



TYGODNIK SANOCKI

Absolutoryjna lekcja

Sesja absolutoryjna 2014 przejdzie do historii jako debata, którą całkowicie zdominował temat oświaty, a konkretnie awantury, jaką rozpętało oświadczenie dwóch opozycyjnych radnych: Romana Babiaka i Wojciecha Pruchnickiego, zamieszczone na jednym z lokalnych portali internetowych. Tak gorącej debaty poświęconej oświacie chyba jeszcze nie było.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Wszystko zaczęło się od Szkoły Podstawowej nr 1, której dyrektorka zaprosiła radnych miejskich i dzielnicowych, tudzież rodziców, z czytelnym zamiarem zainteresowania samorządowców stanem technicznym placówki, który oceniła jako nie najlepszy. Niewątpliwie chodziło też o wywarcie nacisku na przyspieszenie realizacji zadania termomodernizacji szkoły. Plonem tego spotkania, zorganizowanego 31 stycznia br., było pismo, jakie dyrektor Lidia Mackiewicz-Adamska skierowała do przewodniczącego Rady Miasta, zawierające opis zaniedbań remontowych, które wymagają pilnego usunięcia.

W internetowym oświadczeniu radnych zaniedbania te urosły do tak dużych rozmiarów, że zagrażały zdrowiu, a nawet życiu uczniów. Bo takie można mieć odczucie, gdy mowa jest o przewodach elektrycznych wystających ze ścian i spadających na głowy uczniów obudowach lamp oświetleniowych. Prowokacyjnie zabrzmiało też stwierdzenie, iż należy domniemywać, że inne placówki oświatowe podległe burmistrzowi mogą mieć podobne problemy.

Z tak postawionymi zarzutami nie mógł pogodzić się burmistrz Wojciech Blecharczyk,



Absolutoryjna sesja była w zasadzie lekcją poświęconą oświacie. Jej temat, wywołany opublikowaniem w internecie oświadczenia przez dwóch opozycyjnych radnych, brzmiał: „Zagrożenie utraty zdrowia, a nawet życia uczniów w sanockich szkołach”. Wybory samorządowe coraz bliżej.

który zwrócił się do przewodniczącego rady miasta o wyrażenie zgody na poruszenie tego tematu podczas sesji absolutoryjnej, co spotkało się z pełną aprobatą i zrozumieniem. – Uznałem, że jest to ważny temat, czyniący wiele zła i wprowadzający zamęt wśród rodziców uczniów naszych szkół. Przerażeni zagrożeniem bezpieczeństwa swoich dzieci, mogą dojść do wniosku, że może lepiej wysłać dzieci do jednej z podsanockich szkół. Tym samym uznałem, że kłamstwa te mogą wyrządzić wiele krzywd miastu i sanockiej oświacie – tłumaczył W. Blecharczyk.

W roli wyjaśniającego wystąpił odpowiedzialny za oświatę wiceburmistrz Marian Kurasz. – Oszustwem jest informowanie społeczeństwa o tragicznym stanie technicznym i finansowym naszych szkół. Przeprowadziliśmy termomodernizację prawie wszystkich obiektów szkolnych, z remontem dachów i wymianą okien włącznie, wybudowaliśmy dwa „Orliki”, trzy place zabaw i jedno boisko wielofunkcyjne, a realizujemy projekt budowy jedenastu boisk szkolnych. Rozpoczęliśmy budowę sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2. Złożyliśmy projekt termomodernizacji SP 1. Czy to jest obraz tych zaniedbanych placówek miejskich? Może pan Babiak ostatni raz widział szkołę kilkanaście lat temu, w czasach, gdy był w zarządzie miasta...

Dlaczego wcześniej nie reagował? Czy to nie dziwne, że te zarzuty pojawiają się właśnie teraz – pytał.

Przewodniczący rady Jan Oklejewicz też nie krył zbulwersowania. – Po oświadczeniu dwóch radnych wychodzimy na tych, którzy nie troszczą się o oświatę. A przecież działania rady zawsze były prooświatowe. Nawet w trudnych momentach

z tej rady nie wyszedł głos, że trzeba ciąć wydatki na oświatę, nie mówiąc już o jakichś zapędach likwidacyjnych. Wręcz przeciwnie. Dlatego zadaję sobie pytanie: w jakim celu to czynicie? Czemu to ma służyć – pytał „obrońców” oświaty.

Ripostą Romana Babiaka były odczytywane fragmenty pisma dyrektorki L. Mackiewicz-Adamska do Rady Miasta, z których mimo wszystko wynikało, że zaniedbania remontowe są i wcale dobrze nie jest. Wsłuchując się w nie, trzeba zrozumieć intencje, jakim miały służyć te treści, a chodziło o wywarcie presji na przyspieszenie ter-

modernizacji. Jeśli miały zadziałać, to musiały być w miarę mocne. Ich autorka nie przewidziała jednak, że jej słowa pojawią się w internecie i posłużą jako oręż do walki opozycji z burmistrzem.

Tymczasem główny bohater sesji absolutoryjnej triumfował: – Chwała pani dyrektor, która jako jedyna odważyła się zaprosić nas do siebie i pokazać, jak to wszystko wygląda. Takie same sygnały docierają do nas także z innych szkół, choć na pewno obecni dziś na sesji dyrektorzy nie odważą się tego potwierdzić – mówił.

WIĘCEJ NA STR. 11

NIE ZAWSZE HOSSA



8

SKARBY DLA ARCHEOLOGÓW



9

SPALILI SIĘ ŻYWCEM



10

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Instytucje i służby odpowiedzialne za stan potoku Dworzysko. Zaprosili nas mieszkańcy Kollątaja, żebyśmy choć przez chwilę poczuli się w ich skórze. To było okrutne doświadczenie. Fetor, jaki rozprzestrzenił się wokół (s)cieku przepływającego leniwie pod ich oknami jest potworny, a brunato-szary kolor jego wód wskazuje, co nim płynie. Ponoć stwierdzono nielegalne wyloty oraz wypływy ścieków bytowych do potoku, a on cały jest jednym wielkim śmietnikiem. Królują wszelkie plastiki, a także butelki, słoiki, puszki, skorodowane blachy i różne żelastwo. Od kilkunastu lat okoliczni mieszkańcy proszą i interweniują gdzie tylko się da, ale odbijani są niczym piłeczka pingpongowa. Włodarze miasta, powiatu, prezesi Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych! Zlitujcie się, tak dłużej być nie może!



CHWALIMY: Dyrekcje szkół podstawowych, nauczycieli oraz ich organy zwierzchnie za ambicję i kawał dobrej roboty, który zaowocował bardzo dobrymi wynikami uczniów w dorocznym sprawdzianie szóstoklasistów. W ostatnich latach wstydziliśmy się za naszą oświatę, która osiągała mierne (czytaj: fatalne) wyniki tych sprawdzianów. Krytykowaliśmy taki stan rzeczy, grając na ambicjach. I nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, to się zmieniło. Sanockie szkoły nagle uzyskały wyniki plasujące je w ścisłej czołówce wojewódzkiej, lepsze od średniej krajowej, lepsze też od średniej wojewódzkiej. Można? Pewnie, że można! Gratulacje na ręce dyr. Barbary Zdybek z SP 6, najlepszej w Sanoku, ale gratulacje dla wszystkich, bo wszystkie okazały się bardzo dobre. Na koniec prosba: nie poczujcie się mistrzami świata i nie próbujcie osiąść na laurach!

emes



Neurobiologia szczęścia

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Oddział w Sanoku zaprasza dziś, 13 czerwca, na wykład dra Adama Siembaba pt. „Neurobiologia szczęścia”.

To bardzo ciekawy i ważny nie tylko dla chorych na SM temat. Sami dobrze wiemy, jak ogromny wpływ i znaczenie ma w chorobie stan naszego umysłu. Nasze emocje, optymizm, pozytywne myślenie i wszystkie działania mają odbicie w naszym samopoczuciu. Warto wiedzieć na ten temat więcej i mieć świadomość,

jak z tej wiedzy najlepiej skorzystać. Zapraszamy nie tylko chorych na SM i ich rodziny, ale wszystkich zainteresowanych tematem – zachęca Kamila Żychlińska z sanockiego Oddziału PTSR.

Wykład rozpocznie się o godz. 17 w sali edukacyjnej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Wstęp wolny. /k/

Parking bezpłatny

Dobra wiadomość dla zmotoryzowanych. W związku z Zjazdem Sanoczan w dniach 19 – 22 czerwca (od czwartku do niedzieli) parking wielopoziomowy przy ul. Łaziennej będzie bezpłatny dla wszystkich.

Spodziewamy się większego napływu gości, a tym samym większego ruchu w centrum miasta. Wychodząc temu naprzeciw, postanowiliśmy udostępnić parking wielopoziomowy w formie bezpłatnej. To

taki nasz gest związany z historycznym wydarzeniem, jakim jest Światowy Zjazd Sanoczan – mówi Jan Ponulak, członek zarządu SPGM.

Podoba nam się ta decyzja. Macie naszego „like”. s

Ogień zabrał im dom

Sześć zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem budynku mieszkalnego, który wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek w Besku przy ul. Górskiej. Mieszkańcy – dwoje starszych ludzi z córką – uciekli w porę, dzięki czemu nie odnieśli obrażeń. Straty, jakie ponieśli, są jednak znaczne – czerwony kur praktycznie w całości strawił ich dobytek.



Mimo iż strażacy szybko pojawili się na miejscu, ogień strawił cały dom wraz z wyposażeniem.

Alarm podnieśli sąsiedzi, którzy zauważyli wydobywający się przez drzwi i okno dym. – Zgłoszenie odebraliśmy o godz. 20.55. Kiedy nasi strażacy przybyli na miejsce, cały parter stał w ogniu, który szybko przeniósł się na poddasze. Akcję ratowniczą utrudniało duże zadymienie, strażacy pracowali w aparatach ochronnych dróg oddechowych. Domownicy – starsze, schorowane małżeństwo z córką – zdążyli na szczęście wcześniej opuścić budynek, nie odnosząc żadnych obrażeń – relacjonuje st. kpt. Grze-

gorz Oleniacz, rzecznik sanockiej PSP.

Drewniany, obity sidingiem budynek, na poddaszu którego znajdowało się suche siano i słoma, stanowił doskonałą pożywkę dla ognia, który bardzo szybko rozprzestrzenił i niemal doszczętnie strawił dobytek pogorzalców. W 4-godzinnej akcji brały udział 2 zastępy sanockiej PSP, wspomagane przez 4 zespoły OSP z Beska, Długiego i Nowosielec – łącznie 35 strażaków. Na miejscu były też ekipy Pogotowia Energetycznego

i Gazowego oraz dwa radiowozy Policji. – Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej przy stojącej w przedsiionku lodówce. Dom nie nadaje się do użytku, a straty finansowe są znaczne – wstępnie zostały oszacowane na 400 tys. zł, z czego 300 tys. stanowią zniszczenia budynku – uzupełnia Grzegorz Oleniacz.

Pogorzelnicy stracili nie tylko dach nad głową, ale i cały dobytek. Szczęście w nieszczęściu, że nieopodal stoi murowany budynek ich syna, który przebywa aktualnie za granicą, mają się więc gdzie podziąć. Z ofertą pomocy natychmiast pospieszyła gmina i miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej. – Byłem w tych parstwach razem z pracownicą GOPS-u, pytając o najpilniejsze potrzeby, ale – być może z powodu przeżytych emocji – nie potrafili ich określić ani wskazać, jakiej pomocy oczekują. Na razie zadeklarowaliśmy ją w załatwieniu niezbędnych formalności i przy sprzątnięciu pogorzelnika, jesteśmy też otwarci na inne formy wsparcia, choćby w postaci rzeczowej czy finansowej. Ci ludzie muszą trochę ochłonąć, może wtędy łatwiej im będzie zastanowić się i określić najpilniejsze potrzeby. Strażacy i sąsiedzi też z pewnością się włączą, gdyż w takiej sytuacji ludzie solidaryzują się ze sobą. Na pewno nie pozostawimy tej rodziny samej w nieszczęściu – zapewnia wójt Mariusz Balaban.

/joko/



Sanok

* 62-letnia mieszkanka powiatu sanockiego straciła portfel z dokumentami, który nieznanymi złodziejami wyciągnął z torebki kobiety. Do kradzieży doszło 4 bm. na Dworcu autobusowym przy ul. Lipińskiego, prawdopodobnie w chwili, gdy uszkodzona wsiadła do autobusu relacji Sanok-Moszczańiec.

* Ofiarą złodzieja padła także mieszkanka Sanoka, która 6 bm. wsiadła do autobusu linii MKS na ul. Krakowskiej. W trakcie przejazdu złodziej ukrał pasażerce torebkę, w której znajdowały się dokumenty, telefon komórkowy oraz pieniądze w kwocie 30 zł. Pokrzywdzona oszacowała straty na 410 zł.

* Sanoczaneczka zamieszkała przy ul. Opłotki zawiadomiła 7 bm., że znany jej osobliście mężczyzna groził jej pobiciem oraz pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w zgłaszającej uzasadnione obawy, że zostaną spełnione.

* Nieustalony złodziej włamał się (7 bm.) do szafki ubraniowej na terenie MOSiR-u przy ul. Królowej Bony, z której ukrał portfel wraz z pieniędzmi i dokumentami. Poszkodowany mężczyzna oszacował straty na kilkadziesiąt złotych.

* Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku (9 bm.) sprawcę włamania do piwnicy budynku przy ul. Kochanowskiego. 18-letni mieszkaniec Sanoka po zerwaniu klódki wszedł do wnętrza pomieszczenia, skąd ukrał rozpuszczalnik oraz farbę olejną o łącznej wartości 40 zł.

* Okazyjne transakcje z nieznanymi zawsze są ryzykowne. Przekonał się o tym sanoczanin z ul. Jana Pawła II, który został oszukany (9 bm.) podczas zakupu paliwa od dwóch nieznanymi mu mężczyzn, poruszających się forem. Poszkodowany zakupił od nich dwie beczki, w których miało się znajdować 200 l oleju napędowego. Zapłacił za nie 800 zł. Transakcja nie opłaciła się, bowiem w beczkach tylko na wierzchu znajdował się olej, a pod spodem była „woda”.

Gmina Komańcza

* Z terenu byłego tartaku w Nowym Łupkowie nieznanymi sprawcy ukraśli (4 bm.) metalowe części zdemontowanego traka o wadze 600 kg. 63-letni właściciel wycenił straty na 2 tys. zł.

Gmina Zagórz

* 62-letnia mieszkanka Zahutynia zawiadomiła, że znany jej mężczyzna kierował pod jej adresem (8 bm.) groźby pozbawienia życia, co wzbudziło u kobiety uzasadnioną obawę ich spełnienia.



Kierowcy na promilach

Bogate żniwo przyniosły w minionym tygodniu kontrole na drogach powiatu sanockiego, gdzie ujawniono aż 6 pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się – zatrzymany w Bukowsku – 55-letni Józef K., który kierował ciągnikiem rolniczym, mając 2,94 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Delikwentowi pobrano także krew do badań. W ręce policji wpadli również: w Srogowie Dolnym – 60-letni Zbigniew W., ciągnik rolniczy (2,541); w Bukowsku – 24-letni Mirosław N., ciągnik rolniczy (1,323) oraz 23-letni Dariusz Z., motocykl MZ (1,995); w Niebieszczanach – 22-letni Damian K., audi (1,26); w Markowcach – 35-letni Rafał K., audi (0,819).

Już tylko tydzień i Zjazd

Piątek, 20 czerwca, godz. 9 Sanocki Dom Kultury – uroczysta sesja Rady Miasta, inaugurująca Światowy Zjazd Sanoczan, a o godz. 13 na Rynku powitanie uczestników i tu już będzie radośnie, szalenie! Nawet król Władysław Jagiello z małżonką mają pojawić się wśród zjazdowiczów, gdyż uznali Zjazd za niezwykle wydarzenie. I słusznie. A potem będzie trzy dni wspaniałej zabawy, w której ma dojść do wielkiej integracji sanoczan i ich zjazdowych gości.

W biurze zjazdowym telefony nie milną. Pytania, pytania, pytania. – Od dziś będzie ich już znacznie mniej, gdy mieszkańcy Sanoka wezmą do rąk wydanie „Tygodnika Sanockiego”, a w nim znajdą folder z programem Zjazdu. Ten sam folder pojawi się wszędzie: w sklepach, restauracjach, na stacjach benzynowych, w muzeach. Każdy winien go mieć w kieszeni, gdyż nie raz trzeba będzie wybierać, gdzie się udać

– mówi Waldemar Och, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Sympatyczna wiadomość nadeszła z Manchesteru.

Otóż sanoczan i ich przyjaciele zamówili lot czarterowy z Manchesteru do Rzeszowa i gromadnie, w sile kilkudziesięciu osób pojawią się w Sanoku.

Również gromadnie zapowiedzieli się uczestnicy 50. Jubileuszowego Zjazdu Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego. Wprośli się nawet na scenę podczas inauguracji Zjazdu, gdzie będą chcieli przekazać dyrektorowi I LO pamiątkowy medal wybitny na ten jubileusz. Oczywiście, będą mile widzianymi gośćmi. Tak zresztą jak wszyscy uczestnicy Światowego Zjazdu Sanoczan. Tubylcy zapowiadają, że stworzą taką atmosferę, że połowa z przyjeźdźców, zwłaszcza tych z zagranicy, pozostanie w Sanoku na zawsze.

Kochani! Módlcie się tylko o pogodę, bo prognozy nie są najlepsze. Na szczęście, lubią się nie sprawdzać.

emes



FOTO ŚMIESZKI



Finał ucieczki w rowie

Pijany motocyklista – na oczach policjantów – wjechał do przodźnego rowu i uderzył w przepust. Okazało się, że mężczyzna jest nietrzeźwy, a motocykl niezarejestrowany i bez obowiązkowego ubezpieczenia OC.

W niedzielę (8 bm.) około godz. 22. policjanci pełniący służbę na terenie Sanoczka zauważyli motocyklistę, który kierował pojazdem bez świateł i tablicy rejestracyjnej. Funkcjonariusze zasygnalizowali kierującemu, aby się zatrzymał, ale ten zignorował

nakaz i gwałtownie przyspieszył. Ucieczka nie trwała długo – na najbliższym zakręcie motocyklista pojechał prosto, zjeżdżając do przodźnego rowu, a następnie uderzył w betonowy przepust.

Policjanci udzielili mężczyźnie pomocy przedmedycznej

do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Motocyklista twierdził, że nie doznał żadnych obrażeń, a po przyjeździe na miejsce ratowników odmówił przewiezienia go do szpitala.

Delikwentem okazał się 41-letni mieszkaniec Sanoka, w organizmie którego stwierdzono niemal 2,3 promila alkoholu. Motocykl, którym kierował mężczyzna, nie jest zarejestrowany, nie posiada również obowiązkowego ubezpieczenia OC. Sprawa trafi do sądu.

/jot/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Absolutorium dla burmistrza

15 głosami „za”, przy 3 „przeciw” i 2 „wstrzymujących” sanoccy radni udzielili absolutorium Burmistrzowi Miasta za rok 2013. Zdecydowana większość uznała, że dobrze gospodarował finansami, zwłaszcza że był to niezwykle trudny rok dla samorządów. A mimo wszechobecnego kryzysu udało się zakończyć dwie duże inwestycje: rewitalizację placu św. Michała wraz z przyległymi ulicami oraz budowę parkingu wielopoziomowego w centrum.



Kierowanie gospodarką miasta w warunkach kryzysu finansowego samorządów przez burmistrza Wojciecha Blecharczyka zyskało uznanie i głosy 15 radnych. Zgodnie z przewidywaniami 3 było innego zdania.

Z wyjaśnieni do sprawozdania z realizacji budżetu za 2013 rok złożonych przez skarbnika Kazimierza Kota wynikało, że był to dobry rok dla gospodarki Miasta. Miernikiem wysiłków i troski o rozwój Sanoka jest kwota 12,8 mln zł wydatkowana na zadania inwestycyjne, co stanowiło 12 procent wydatków. Dochody budżetowe wykonano w kwocie 106,8 mln zł (93,6% planu), zaś wydatki sięgnęły kwoty 109,5 mln zł (93,1% planu). Zadłużenie Miasta z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek osiągnęło kwotę 41,2 mln zł, co stanowi 38,6% dochodów roku 2013. Planowany deficyt budżetu Miasta na koniec 2013 roku wyniósł 3,4 mln zł.

W dochodach najwyższą kwotę stanowiły wpływy z podatków i opłat (25,9 mln zł), udziały w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa (24,9 mln zł) oraz subwencja oświatowa (22 mln zł). Środki pomocowe uzyskane na realizację projektów osiągnęły kwotę 9 mln zł, co stanowiło 8,4 procent dochodów budżetowych.

W wydatkach ogółem, które wyniosły 109,5 mln zł, 84,1 mln stanowiły wydatki bieżące (74,3%), wydatki majątkowe 12,8 miliona (11,7%), zaś 2,6 mln zł (2,3%) wydatki remontowe. Najwyższy udział w sumie wydatków miały w kolejności: oświata i wychowanie (35,1%), pomoc społeczna (17,8%), transport i łączność, w tym: parking wielopoziomowy – 4,1 mln zł i rewitalizacja placu św. Michała – 5,9 mln zł (12,2%). Na 4 miejscu znalazły się wydatki związane z administracją publiczną (8,1%), na piątym: gospodarka komunalna (8%) i na szóstym: kultura fizyczna i sport (5,5%). A teraz garść luźnych informacji dotyczących wydatków; działalność Urzędu Miasta – 7,9 mln zł, działalność rady miasta – 340 tys. zł, promocja miasta – 349 tys. zł, środki do dyspozycji rad dzielnicowych – 80 tys. zł, Straż Miejska – 597,7 tys. zł, obsługa długu publicznego – 1,7 mln zł, dodatki mieszkaniowe – 2,2 mln zł, gospodarka odpadami – 2,3 mln zł, cmentarze – 237 tys. zł.

Komisja Rewizyjna pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu miasta za 2013 rok (3 głosy „za”, 1 wstrzymujący), przedstawiając projekt uchwały w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium. W głosowaniu 15 radnych

– stwierdził M. Bluj. Z kolei R. Najsarek powiedział: – Na początku 2013 r. wydawało się, że nie da rady, że to skończy się kłapą. Tym bardziej więc jestem pełen uznania i podziwu, że udało się dojechać do mety, zachowując dyscyplinę finansową, a przy tym realizując dwie inwestycje.

Z szeregu opozycji głos zabrał tradycyjnie Andrzej Chrobak. – Wszyscy mówią, że Sanok pięknieje. Na ten ładny wizerunek miasta cieniem rzucają się dwie niezbyt udane inwestycje, zwłaszcza parking wielopoziomowy. Nie ma w Sanoku rozwoju bazy turystycznej, nadal brakuje basenu z prawdziwego zdarzenia. Nie rozwija się przemysł. A w sensie czysto społecznym Sanok się kurczy, na co wskazują dane demograficzne – tak brzmiał skrót wypowiedzi reprezentanta PiS.

Zbigniew Daszyk zauważył, że 12-procentowy wskaźnik wydatków na inwestycje to głównie dwa zadania realizowane w 2013 roku: parking wielopoziomowy i rewitalizacja centrum. Natomiast na inwestycje w dzielnicach wydano bardzo małe środki. Sformułował jeszcze dwa inne zarzuty: – w 2013 roku podjęliśmy uchwałę o przeznaczeniu terenów na strefę ekonomiczną, a w tegorocznym budżecie nie ma żadnych środków na kontynuację tego zadania. Wydaliliśmy też kilkaset tysięcy na opracowanie koncepcji aquaparku, a w budżecie na 2014 r. też nie ma pieniędzy na kontynuację, czyli opracowanie dokumentacji. W tych działaniach nie widać konsekwencji – oświadczył.

Na zakończenie głos zabrał burmistrz W. Blecharczyk. – Dla mnie absolutorium to dowód, że miasto idzie do przodu, że mimo trudności coś nam się udaje. Dziękuję za trzytysięcioletni rok pracy. Myślę, że kończymy go z twarzą i przekonaniem, że zrobiliśmy to, co można było zrobić. I nie tylko w gospodarce komunalnej, ale także w oświacie, kulturze i sporcie. Nowa unijna perspektywa finansowa pozwala mieć nadzieję, że kolejne lata przyniosą jeszcze większe dokonania, czego wspólnie sobie życzymy – powiedział.

Następne absolutorium odbędzie się już w nowej kadencji, w innym składzie, stąd to odbywające się 10 czerwca 2014 roku ma szczególne znaczenie.

Marian Struś

Sygnaly Czytelników

Tyle hałasu o 100 metrów ulicy



O tym jak ma wyglądać ulica Sanowa dyskutowali już chyba wszyscy, z radnymi włącznie. Przeważają opinie, że powinna być ona dwukierunkowa, gdyż bardzo ułatwiłoby to poruszanie się po mieście. Nikt jednak nie bierze pod uwagę, jaki byłby to koszt dla mieszkańców tej uliczki. A ci z ironią odpowiadają: najpierw załatwcie dwie duże dziury, czego nie potraficie zrobić od kilku lat, a potem się zastanówcie nad innymi „udoskonaleniami”.

Ostatnio w jednym z numerów „TS” miejscowy trybun od spraw ruchu drogowego Jan Wydrzyński znów postanowił odgrzać temat ulicy Sanowej, opisując, jakim to dobrodziejstwem dla zmotoryzowanych byłoby wprowadzenie na niej ruchu dwukierunkowego. Nie odpowiada jednak na pytanie: jak miałby funkcjonować mieszkańcy domów leżących przy tej uliczce, skoro po jednej jej stronie nie ma nawet chodnika. Nie zadaje sobie też trudu, aby dostrzec zagrożenia wynikające z wprowadzenia dwóch kierunków na tak wąskiej i krętej drodze. Widać ważniejszy jest interes kierowców. A my, mieszkańcy Sanowej, patrząc realnie, gotowi byłibyśmy zaakceptować lewoskręt z Królowej Bony w Sanową, nic poza tym. Ale żeby był ten lewoskręt, musiałaby być zgoda Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a takiej nie było, nie ma i chyba nie będzie. Na jazdę

położony był początkiem lat 70., tuż przed Telewizyjnym Turniejem Miast Sanok – Bolesławiec. Potem zaczęliśmy walczyć o kanalizację. Trwało to trochę, ale wychodziliśmy sobie „kanal”, a stało się to przed 10 laty. W swej naiwności wierzyliśmy, że przy okazji tych wykopków, położona będzie nowa nawierzchnia, ale widać byłoby to za dużo szczęścia naraz. Ograniczono się do tego, że dziury po wykopkach zalano asfaltem i wyrównano grabkami. Tak jest do dziś. Teraz ludziliśmy się, że może przed Zjazdem Sanoczan gospodarze będą chcieli wyremontować Sanową, która jest uliczką bardzo uczęszczaną przez mieszkańców i turystów, wędrujących z centrum na Błonia, do „Areny” czy na basen. Nic z tych rzeczy. Na szczęście, nasze wołania o załatwienie dwóch dużych dziur tuż przy wjeździe w Sanową od dołu wczoraj uwieńczone zostały sukcesem. Teraz będziemy czekać na remont nawierzchni. Nie tracimy na-



Ulica Sanowa jest krótka, ale ważna i urokliwa. I na tym opiera się nadzieja mieszkańców domów przy niej położonych, że w niedługim czasie doczeka się remontu.

od góry ulicą Sanową nigdy nie wyrażamy zgody i proponujemy w ogóle do tego nie wracać.

Zamiast niedorzecznych usprawnień tego typu, proponowaliśmy ekspertom od dróg i gospodarzom miasta zająć się remontem tej urokliwej uliczki. Przypomnijmy, że ostatni raz dywanik na Sanowej

dziei, bo uważamy, że jest to zbyt piękna i ciekawa uliczka, z której licznie korzystają turyści, aby o nią nie nadbać. Załatane dziury są dla nas dowodem, że Miasto o niej nie zapomniało. Traktujemy to jako pierwszy krok, licząc na kolejny.

Mieszkaniec Sanowej
(imię i nazwisko znane redakcji)

Szóstoklasiści na piątkę z plusem!

Sanoccy absolwenci szkół podstawowych tym razem znakomicie wypadli na końcowym sprawdzianie, uzyskując średnio 28,54 pkt (max 40), co plasuje Sanok w czołówce podkarpackich miast. Po dwóch latach mocno niezadowolających wyników, wreszcie widać wyraźną poprawę. – To efekt wdrożonych przez dyrektorów i nauczycieli różnorodnych form pracy z uczniem oraz licznych innowacji pedagogicznych – podkreśla wiceburmistrz Marian Kurasz, odpowiedzialny za miejską oświatę.

Sanoccy uczniowie osiągnęli wynik lepszy od swych kolegów w kraju (25,82 pkt), województwie (26,33) i powiecie (27,78), ustępując niewiele znakomitej Dębicy (29,5), Krosna (28,93) i Rzeszowowi (28,83). Na lokalnym podwórku co prawda o włos wyprzedzili ich uczniowie z Zagórza (28,74) i Beska (28,70), gdzie zdawało jednak nieporównanie mniej uczniów. Wśród sanockich podstawówek cztery osiągnęły poziom wysoki, przy czym niekwestionowanym zwycięzcą okazała się SP6, która osiągnęła rewelacyjną średnią 30,3 pkt!

– Widać tu znakomitą kilkuletnią pracę, która zaczyna przynosić efekty. Wysiłek dyrekcji i nauczycieli włożony w rozwój ucznia, liczne zajęcia pozalekcyjne i nowoczesne formy uczenia się przełożyły się na znakomite wyniki. Wszystkie szkoły poprawiły je wyraźnie w stosunku do ubiegłego roku, ale w SP6 skala wzrostu jest naprawdę imponująca – podkreśla wiceburmistrz.

Powody do satysfakcji mają też w SP2 – 29 pkt, SP3 – 28,93 i SP1 – 28,3. Jedyną, która wypadła nieco słabiej, jest SP4, gdzie uczniowie uzyskali przeciętnie 27,5 pkt. Ten wynik uplasował szkołę na poziomie średnim – do wysokiego zabra-



W SP6 odbywa się mnóstwo zajęć pozalekcyjnych, m.in. z informatyki.

kło zaledwie 0,1 pkt! To nieco zaskakujące, zważywszy, że właśnie „Czwórka” ma najwięcej laureatów (3) i finalistów (4) konkursów przedmiotowych. – W tym roku w szkołach podstawowych mamy aż 10 laureatów i 14 finalistów. To bardzo dobry wynik. Procentują

wprowadzone innowacje i różne zajęcia pozalekcyjne – w tym przypadku z uczniami zdolnymi. Ale szkoły pracują także z uczniami słabszymi, co widać po wynikach końcowego sprawdzianu – podkreśla Irena Penar, naczelnik wydziału edukacji w UM.

– Cieszę się, że do sukcesów sportowych, z których Sanok jest znany, dołożyli także osiągnięcia dydaktyczne. Na szczególne analizy przyjdzie jeszcze czas, ale ogólnie jesteśmy zadowoleni z rezultatów podjętych przez dyrektorów i nauczycieli, które przełożyły się na bardzo dobre wyniki – podsumowuje Marian Kurasz.

Dumy i uznania dla oświatowej kadry nie kryje też Ernest Nowak, burmistrz Zagórza, gdzie końcowy egzamin szóstoklasiści wypadli równie rewelacyjnie. Cztery z gminnych szkół uzyskały poziom wysoki, jedna średni. – To efekt dobrej pracy dyrektorów, nauczycieli, ale i rodziców w domu, którym także dziękuję, gdyż bez ich starań i wsparcia nie osiągnęlibyśmy tak dobrych efektów. Pod wspólnym szyldem mamy dwie szkoły podstawowe, między którymi jest lekka rywalizacja – myślę, że to też ma walor motywujący. Jak odwdzięczyć się nauczycielom? Zapewne jakimiś nagrodami, na które postaram się znaleźć pie-

niądze mimo mizerii finansowej – deklaruje zagórski wólarz.

Z wyników sprawdzianu zadowolona jest także Anna Hałas, wójt gminy Sanok, gdzie średnia wyniosła 26,67 pkt. – To najlepszy wynik w ostatnich 4 latach. Satisfakcja jest tym większa, że po raz pierwszy jedna z naszych szkół – SP w Mrzygłodzie – osiągnęła najwyższy poziom, czyli 9. stanin. Jednocześnie martwi mnie, że mamy też szkołę w 3. staninie, a jest nią SP w Pisarowcach. Mimo że szkoła ta poprawiła nieco swoje wyniki, powinna szczególnie dużo czasu poświęcić na pracę z uczniem.

Podobny rozrzut wyników dotyczy gminy Zarszyn, gdzie szóstoklasiści wypadli najslabiej w powiecie, uzyskując na sprawdzianie średnio 25,51 pkt, czyli o ponad 3 „oczka” mniej od najlepszych gmin. Przy osiągniętej najwyższej poziomie SP w Długim, bardzo słabo wypadły SP w Odrzechowej i Bażanówce, które mocno zaważyły na gminnej średniej.

/joko/

Świetna zabawa ze szczytną ideą

II WIELKI PIKNIK RODZINNY. Chyba stęskniliśmy się za imprezami plenerowymi, bo takiej frekwencji w skansenie dawno nie było – ponad osiem tysięcy osób, w tym wielu przyjezdnych. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Dochód wyniósł około 15 tysięcy złotych, w bazie dawców szpiku kostnego zarejestrowało się 70 osób.

i Róża”, przygotowane przez uczniów II Liceum Ogólnokształcącego. Najmłodszy mogli poszaleć w parku linowym oraz na trampolinach i dmuchanych zjeżdżalniach. To dla nich był kiermasz

czarnego, gdy wystąpili sanoccy muzycy oraz Orkiestra „Pakoszowianie”. Kilkanaście osób wzięło udział w I Mistrzostwach Sanoka Amatorów w Nordic Walking, które rozegrano na ścieżkach Muzeum Budownictwa Ludowego. Było też karaoke w rytm znanych przebojów, więc część uczestników pikniku zdecydowała się odkrywać swoje talenty wokalne. Niektórzy, aby pokonać stres przed – nierzadko pierwszym – występem na scenie, wcześniej dla kurażu musieli łyknąć piwa. I w tym momencie mała dygresja – choć impreza nie była bezalkoholowa, to obyło się bez jakichkolwiek burd czy ekscesów. To właśnie urok pikniku rodzinnego, na który dorosli przychodzą wraz z dziećmi, więc nikt nie myśli o głupotach.

Pomoc potrzebującym

Pod płaszczykiem wspólnej, rodzinnej zabawy kryły się także poważniejsze treści. Wolontariusze prowadzili zbiórkę datków na rzecz fundacji „Czas Nadziei”. Jej szef Rafał Jasiński podkreślił, że dochód przeznaczony zostanie na pomoc dla rodzin, które znalazły się w skrajnie trudnej sytuacji ze względu na chorobę dziecka. Chętni mogli zarejestrować się w Bazie Potencjalnych Dawców Szpiku Kostnego oraz pobrać kartę oświadczenia woli pośmiertnego oddania narządów. Skorzystało z tego około 70 osób. Prowadzono także promocję Karty Dużej Rodziny Województwa Podkarpackiego, której ideę przybliżali przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie. Także i ta akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem uczestników II Wielkiego Pikniku Rodzinnego.

Wesołe karaoke

Oczywiście także i dorosli nie mogli narzekać na brak atrakcji, zwłaszcza podczas bloku wie-

Organizatorzy: Fundacja Czas Nadziei, Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum Budownictwa Ludowego, Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, BWA Galeria Sanocka, Gimnazjum nr 2, Wolontariat I Liceum Ogólnokształcącego.

Partnerzy: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Urząd Miasta, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Szpital i Ratownictwo Medyczne, Drużyna Hokejowa Niedźwiedzie, Stowarzyszenie Amatorski Hokej, Parafia NSPJ, Harcerski Klub Górski Born to Climb, Kola Gospodyń Wiejskich z Pakoszówki i Lalina.

Sponsorzy: Agenda 2000, Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Techmot, Bajka, Herb, Testmer, El-Bud, Elbuś, Gran-Pik Liwocz, Troja, Def, Cisan, Piekarnia Jadczyzsyn, Pizzeria Soprano, InterQ, Centrum Motocykli, Skuterów i Quadów Nowy Zagórz, Gospoda pod Białą Górą, Galeria „U Tesi”.

Patronat honorowy: Marszałek Województwa Podkarpackiego.

Patronat medialny: esanok.pl, Tygodnik Sanocki, nowiny, tvpodkarpacie.pl.



Było głośno, radośnie i słonecznie, ale przede wszystkim rodzinnie. I o to chodzi!

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Ubiegłoroczna, inauguracyjna edycja Wielkiego Pikniku Rodzinnego, okazała się tak udana, że postanowiono pójść za ciosem. Do roli prowadzącego znów zaproszony został Krasnal Piksel, czyli aktor Maciej Gąsiorek, z niespożytą energią zabawiający dzieci, nawet w przerwach pomiędzy kolejnymi punktami programu. Atrakcji było jeszcze więcej niż

przed rokiem, bo wymienić trzeba także otwarty przez cały czas Rynek Galicyjski, który ludzie mogli zwiedzać za darmo.

Dzieci w rolach głównych

Piknik, choć w zamyśle rodzinny, skierowany był przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Wychowankowie większości sanockich przedszkoli występowali na scenie, był interaktywny spektakl „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatru „Bajlandia” z Warszawy oraz przedstawienie „Oskar

DAMIAN BISKUP, fundacja „Czas Nadziei”: – Na organizację pikniku złożyliśmy projekt do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie – został pozytywnie zaopiniowany, więc impreza miała dobre zabezpieczenie finansowe. Dzięki temu więcej zebranych środków będziemy mogli przekazać na rzecz potrzebujących. Świetna frekwencja była efektem mocnego nagłośnienia pikniku – oprócz zapowiedzi w mediach „oplakatowaliśmy” praktycznie cały teren Ziemi Sanockiej. I przyjechało wiele osób z sąsiednich miejscowości. Gratulując nam pomysłu, pewien pan z Brzozowa stwierdził, że czegoś takiego brakuje u nich, sugerując, byśmy i tam zajęli się organizacją. Na razie jednak koncentrujemy się na lokalnym podwórku, już wyciągając wnioski na kolejną edycję. Na pewno będziemy chcieli zrobić imprezę jeszcze bardziej ukierunkowaną na dzieci.



zabawek i dziecięcych ubranek, a także malowanie twarzy. A na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich kusily swojskie wypieki, na widok których wszystkim cięka ślinka. Do zabawy włączyli się zawodnicy hokejowej drużyny Niedźwiedzie, organizując dzieciakom szereg atrakcji, na czele ze strzałami do bramki.

Studnia w śmieciach

Studnia nad Sanem, na prawym brzegu rzeki, tuż za mostem na Białą Górę. Od kilku lat jest to miejsce okupowane przez plenerowych biesiadników, którzy pozostawiają po sobie sterty odpadków i śmieci.

– Obecnie znajdują się tam butelki i puszki po alkoholu – zarówno wlepknięte w samą studnię, jak i porozrzucane wokół – oraz sterty różnych śmieci. W okresie gdy nastaje lato, a dodatkowo zbliża się Światowy Zjazd Sanoczan, konieczne jest uprzątnięcie tego miejsca, które wygląda tak od kilku już lat – uważa pan Andrzej.

Widok i wizytówka dla miasta rzeczywistość fatalna, choć teren, na którym znajduje się studnia, należy do Powiatu Sanockiego. – Interweniowaliśmy już w tej sprawie w Starostwie Powiatowym na początku wiosny i bałagan wokół studzienki został posprzątny, przyniosło to jednak tylko chwilowy skutek – mówi Jacek Gomulka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM. – Może warto rozważyć jej likwidację?

– Usunięcie studni jest niemożliwe, gdyż znajduje się w niej ważny punkt geodezyjny. Co jakiś czas – po otrzymaniu zgłoszenia – porządkujemy ją i najbliższe otoczenie. Prace te wykonują podopieczni CIS. Zlecimy je im ponownie, choć efekt zapewne znów będzie tymczasowy. To miejsce często i chętnie wykorzystywane jest w okresie wiosenno-letnim przez sanoczan jako miejsce do wypoczynku i plażowania nad Sanem oraz, niestety, przez amatorów alkoholowych imprez, którzy pozostawiają po sobie puste butelki i sterty śmieci. Aby utrzymać porządek, należałoby tam sprzątać codziennie, a na to nas po prostu nie stać – wyjaśnia Wojciech Skiba, naczelnik wydziału ochrony środowiska w Starostwie Powiatowym.

/joko/



Gdyby wandale zainkasowali słone mandaty od strażników miejskich lub policjantów, może trochę by otrzeźwieli. Przynajmniej w kwestii sprzątnia. Pod jednym wszakże warunkiem - że sąd byłby równie stanowczy i nie obniżał kary, dopatrując się tzw. znikomej szkodliwości społecznej czynu...

Niefortunna przejażdżka

Policjanci pracowali na miejscu wypadku, w którym czołowo zderzyli się dwaj nastolatki na motocyklach. Funkcjonariusze ustalili świadków oraz zabezpieczyli materiał dowodowy, który posłuży do wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zdarzenia.



Do wypadku doszło w sobotę (7 bm.) po godz. 21 w Tokarni. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że dwaj chłopcy w wieku 14 i 15 lat jechali motocyklami w tym samym kierunku. 14-latek kierował pojazdem nieustalonej marki, natomiast 15-latek – motocyklem własnej konstrukcji. W pewnym momencie młodszy kierowca zawrócił. Gdy zauważył, że jedzie wprost na drugiego motocyklistę, skręcił kierownicą, aby uniknąć zderzenia. Ten w tym samym momencie wykonał identyczny manewr, co doprowadziło do czołowego zderzenia jednoślądów.

Obaj chłopcy trafili do szpitala. 14-latek doznał urazu kolana, rozcięcia łuku brwiowego oraz ogólnych potłuczeń. Jego o rok starszy kolega ucierpiał bardziej – poza złamaną nogą lekarze podejrzewają u niego urazy wewnętrzne.

Zaden z nastolatków nie ma uprawnień do kierowania. Motocykle nie były ani zarejestrowane, ani ubezpieczone. – Apelujemy do rodziców o sprawowanie opieki nad swoimi dziećmi. Jak pokazuje powyższe wydarzenie, czujne oko rodzica nie zaszkodzi również w przypadku nieco starszych pociech – podkreśla asp. Anna Olewniak, rzecznik sanockiej KPP. /k/

Śladami Karola Wojtyły

W Zagórz, gdzie zaczynała się większość wycieczek Karola Wojtyły w ulubione Bieszczady, wystartował 1 czerwca VIII Rajd Papiński. Uczestniczyli w nim dwie grupy PTTK: z Sanoka i Jasła.



Trasa rajdu prowadziła przez Średnie Wielkie, nieistniejącą wieś Choczeń, Gabrów Wierch, Przełęcz, Gawgań, Huczek, Huczvice. Na zdjęciu – uczestnicy w drodze do Huczwic.

Impreza miała się odbyć 18 maja, czyli w 94. rocznicę urodzin Jana Pawła II, ale z powodu długotrwałych opadów i lokalnych podtopień przełożono ją na początek czerwca. Pomimo nie najlepszej pogody na ogłoszenie organizatorów odpowiedziało w sumie ponad 50 osób – mówi Janusz Kusiak z Biura PTTK.

Podobnie jak książkę Karol Wojtyła przed laty, uczestnicy rajdu wzięli udział we mszy świętej w kościele parafialnym w Starym Zagórz. Dodajmy przy okazji, że Jan Paweł II jest Honorowym Obywatel Gminy Zagórz – przyjęcie tego tytułu było wielkim zaszczytem dla miasteczka. Po zakończonym nabożeństwie grupa udała się do Łukowego, gdzie oczekiwał na nią przewodnik Marek Kusiak,

a w Średnim Wielkim do turystów dołączyła 30-osobowa grupa z jasielskiego PTTK. Wędrowcy dotarli m.in. na Gabrów Wierch (742 m n.p.m.), który odwiedził podczas swoich bieszczadzskich wędrówek późniejszy papież. Uczestniczyli też w poświęceniu studenckiej bazy Akademickiego Klubu Turystycznego sanockiej PWSZ przez ks. Piotra Bartnika, proboszcza w Górzance i przewodnika turystycznego. Miłym zakończeniem intensywnego dnia było ognisko z kiełbaskami. Ci, którzy czuli się jeszcze na siłach, wybrali się na spacer do uroczej kapliczki „Synarewo”. Po wykonaniu wspólnego zdjęcia i pożegnaniu przyjaciół z Jasła grupa wróciła do Sanoka, umawiając się na kolejną wspólną wyprawę. (z)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pogrążeni w smutku, zawiadamiamy, że zmarł Nasz Kolega

Pan Mieczysław Kaleniecki

jeden z założycieli i długoletni członek Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Łącząc się w żalobie, pragniemy wyrazić serdeczne współczucie i kondolencje Rodzinie i Wszystkim Przyjaciołom

Koledzy z Sanockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego

O poezji, która jest całym światem

– Każdy tom Janusza Szubera to święto poezji. Ten jest jednym z ważniejszych, gdyż po pierwsze zbiera wszystkie elementy świata poetyckiego, które czynią twórczość Szubera tak intensywnie obecną w polskiej literaturze, a po drugie – jak sam Janusz powiedział – być może jest to taki tom, który w jakimś sensie domyka jego poetycką drogę. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie, choć trudno nie zauważyć, że w tym właśnie tomie – poprzez powrót do dzieciństwa, do postaci matki i ojca – poezja zatoczyła pełny krąg – mówi Bronisław Maj, poeta, eseista, tłumacz i aktor, który przyjechał do Sanoka, by wziąć udział w spotkaniu promującym najnowszy tom poezji Janusza Szubera „Tym razem wyraźnie”.



Po autograf Janusza Szubera trzeba było czekać w kolejce. Nie odmawiał go również Bronisław Maj (w tle).

Świętem poezji było też samo spotkanie w sali Gobelinowej sanockiego zamku, które dla zgromadzonej licznie publiczności stało się wysublimowanym koncertem, zagrany po mistrzowsku przez Janusza Szubera i jego krakowskiego gościa. Bronisław Maj – podkreślając, iż nie mógł odmówić zaproszeniu „Ojca Prowincjała Zakonu Polskich Poetów”, za przyczyną którego odwiedza Sanok regularnie od 20 lat – wystąpił nie tylko w roli prowadzącego spotkanie gospodarza, ale także wyjątkowego interpretatora wierszy sanockiego poety.

– Czesław Miłosz nazwał poezję Janusza Szubera lojalną. To poezja lojalna wobec rzeczywistości, opisująca to, co drobne, konkretne, a co jednocześnie staje się oknem, przez które możemy zajrzeć i dotknąć świata. Każdy ma swój punkt przyłożenia – dla Janusza znajduje się on właśnie tutaj. Przestrzeń jego poezji jest wyraźnie umiejscowiona – to Sanok i sanoczczyzna. Dla mnie to zupełnie inne miejsce, ale czytając te wiersze, czuję to samo, odbieram te same przeżycia. To cały świat, w którym każdy jest swój. Na tym polega tajemnica tych wierszy – podkreślał Bronisław Maj, przepaszając z górą, iż zaprezentuje je we własnej interpretacji.

Ta jednak okazała się tak znakomita, iż nikt nie wątpił, że przeżycia i emocje twórcy oraz odtwórcy są tożsame. Ba, kreowany męskim dwugłosem świat stał się nagle zadziwiająco bliski i tym, którzy „zaglądali przez okno”. Rozpoznawali portret matki, która „mówiła i czytała poezję szczególnie czysto”, ojca „bez butów i skarpetek”, latającego kukuryżnikiem, oleodruki z Jezusem i Maryją nad łóżkiem, dziadka Stefana, który „rysował, że nie można gorzej”. Za tym oknem był świat każdego z nas.

/joko/

Co ludzie gadają Alternatywom stanowcze nie!

TOMASZ CHOMISZCZAK



W dobie recyklingu i jemu pokrewnych pomysłów w sztuce (remiks, mash up, loop, found footage), w czasach przetwarzania staroci i wypuszczania ich jako nowe produkty, nie dziwi ogólna nasza konfuzja. Złe do dobrego „mieszano się” już zresztą za czasów księdza Kitowicza, czemu by więc miało się dziś coś zmienić? Więc się nie zmienia. Raczej wzmacnia – także w języku.

Kiedy ktoś pyta o alternatywę, chodzi mu o wybór: taki w stylu „na ryby czy na grzyby?”. Ale gdy mówimy, że mamy „inną alternatywę”, to już przesada, czyli dwa grzyby w barszcz: nie ma bowiem „drugiej alternatywy”; jest „drugie wyjście”, „inne rozwiązanie”, ale w ramach tej samej alternatywy. A sięgnąłem po ten przykład, bo to sytuacja wręcz modelowa dla innych podobnych „postępków” językowych.

Do takich zatem „alternatywnych” wyrażen należą pomieszania dwóch różnych zwrotów, czyli kontaminacje: „podkładać kłody pod nogi” (miast „rzucić kłody” albo „podkładać nogi”), „zaostrzyć środki bezpieczeństwa” („zaostrzyć kontrolę” plus „zwiększyć środki bezpieczeństwa”), „pokrzyżować szyki” („zmieszać szyki” i „pokrzyżować plany”), „uśmiechać się pod nosem” („uśmiechać się pod wąsem”, bo „pod nosem” to można „mruzczyć”). Prześmiewczym naśladownictwem takich alternatywnych nalożeń są świadomie już składane na nowo przysłowia w stylu: „gdzie dwóch się bije,

tam drwa lecą” lub „na pochyłe drzewo i Salomon nie należy”.

Niejednokrotnie owe kontaminacje okazują się zwykłymi zaniedbaniami lub efektami niedouczenia. To dlatego zdarza się komuś „otworzyć puszkę z Pandorą”, „wtrącić swoje dwa grosze” albo „postawić przysłowiową kropkę nad i”. Ech, te przysłowia z kropką...

Inne pomieszania sensów powstają, gdy nie znamy kontekstu wypowiedzi. „Legionistą” może się okazać nie żołnierz legionów (np. rzymskich lub Piłsudskiego) czy Legii Cudzoziemskiej, lecz... piłkarz Legii Warszawa. O „unitach” słyszałem w transmisji hokejowej z Unii Oświęcim, podczas gdy jest to nazwa zarezerwowana dla wyznawców religii greckokatolickiej. Zaś „poloniści” – wiadomo, filolodzy polscy, nie zaś sportowcy z klubu Polonia, bez względu na wagę dyscypliny.

Zaiste, bardzo trzeba uważać, co i w jakim kontekście się mówi. A nawet rozumie. Wszak istotne jest rozróżnienie, czy „Soplica” to ten z Mickiewicza, czy ta ze stołu...

Miasto pełne kolorów

W Medycznej Szkole Policealnej im Anny Jenke uroczycie podsumowano XIII Konkurs Plastyczny „Kolorowy Sanok”. Spośród 172 nadesłanych prac wiele wyróżniało się wysokim poziomem artystycznym i bogactwem technik, przez co jury miało niemały problem z wyborem najlepszych.

Konkurs organizowany jest cyklicznie, od 2002 roku, z inicjatywy Oddziału Powiatowego TPD, przy wykorzystaniu skromnych środków finansowych tej organizacji i wsparciu sponsorów oraz dużym zaangażowaniu ludzi, którzy utożsamiają się z ideą TPD-owskiej pracy z dziećmi i młodzieżą. W tegorocznej edycji uczestniczyło prawie 200 młodych artystów, reprezentujących 25 szkół i placówek oświatowych z Sanoka i okolic. Wobec mnogości prac, ich znakomitego poziomu oraz bogactwa technik, komisja konkursowa – po burzliwej i wnikli-

wej analizie – przyznała 27 nagród i 35 imiennych wyróżnień w 7 kategoriach. Nagrodę specjalną otrzymała Ewelina Adamska „za kunszt artystyczny tajemniczej i pięknej wizji kolorowego Sanoka”. Jurorzy docenili też stopniowe dojrzewanie warsztatu artystycznego autorów prac, którzy rozpoczęli przygodę z konkursem w przedszkolu i pozostają wiernymi uczestnikami jego kolejnych edycji (m.in. Kinga Chmura i Marysia Mocer).

Jerzy Wojtowicz, przewodniczący komisji konkursowej, wysoko ocenił walory artystyczne nagrodzonych prac. – Poziom wielu



W oczekiwaniu na werdykt.

z nich jest naprawdę dobry, uwagę zwraca różnorodność technik – od pięknych pastelów, przez fotografie, aż po plakaty – oraz duża pomysłowość w łączeniu zastosowanych materiałów. Gratuluję wam i cieszę się, że nie poprzestajecie na zewnętrznym oglądzie, ale wchodzić także do wnętrza różnych obiektów naszego piękniejszego i zmieniającego się Sanoka.

Gratulacje i ciepłe słowa pod adresem uczestników, ich nauczycieli i rodziców skierował też burmistrz Wojciech Blecharczyk, który zwrócił uwagę na aspekt

promocyjny „Kolorowego Sanoka”, szczególnie wobec zbliżającego się Światowego Zjazdu Sanoczan. Włodarz – wespół z Haliną Połojko, prezesem Oddziału Powiatowego TPD w Sanoku – wręczył laureatom pamiątkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez niezawodnych sponsorów, którzy od lat wspierają TPD-owskie przedsięwzięcia.

Nagrodzone prace będzie można podziwiać w skansenie Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie zostaną wystawione.

/joko/

W niedzielę, 15 czerwca na sanockim Rynku BIESZCZADZKĘ LATO Z KSIĄŻKĄ

Bieszczadzkie Lato z Książką to jedyna tego typu impreza w Polsce. Otwarte i skierowane do szerokiego grona osób wydarzenie cyfrowe, składa się ze spotkań z znanymi pisarzami, ilustratorami, projektantami, a także ludźmi książki i kultury – dziennikarzami i wydawcami. Honorowy patronat nad tą edycją BLzK objęła Małżonka Prezydenta RP Pani Anna Komorowska.

W tegorocznej imprezie swoją obecność potwierdzili: Jerzy Bralczyk, Hanna Bakuła, Katarzyna Grochola, Barbara Kosmowska, Jerzy Iwaszkiewicz, Grzegorz Miecugow, Janusz Szuber, Barbara Bursztynowicz, Krzysztof Łoszewski, Wojciech Widłak i Jan Nowicki.

Obok spotkań nierozłączną częścią Bieszczadzkiego Lata z Książką są minitargi książki, na które zapraszani są wydawcy

z całej Polski. Dla uczestników imprezy będzie to doskonała okazja do dyskusji, osobistego spotkania z pisarzami i poznania nowych trendów w literaturze. Ponadto dla najmłodszych gości przewidziane są zabawy literackie oraz warsztaty plastyczne, prowadzone przez ilustratorów książek dla dzieci. To sprawia, że Bieszczadzkie Lato z Książką jest adresowane do każdego, niezależnie od wieku.

PROGRAM IMPREZY W SANOKU:

Godz. 10 – 18 Kiermasz książki oraz „Strefa zabaw” dla dzieci (Rynek w Sanoku)
Godz. 10 – 0 teatrzy i życia na planie filmowym z aktorką BARBARĄ BURSZTYNOWICZ rozmawia Piotr Dobrołęcki (Muzeum Historyczne)
Godz. 11 – „Tak prawdziwie o życiu” – z KATARZYŃĄ GROCHOLĄ rozmawia Tadeusz Górny (MH)
Godz. 12 – „Dzień targowy. Tak się kończył PRL” – o życiu w kraju w stanie upadku z MARKIEM PRZYBYLIKIEM rozmawia Jerzy Kisielewski (MH)
Godz. 12 – Spotkanie z BARBARĄ KOSMOWSKĄ i WOJCIECHEM WIDŁAKIEM – autorami książek dla dzieci (BWA)
Godz. 13 – 0 swoich książkach rozmawiają HANNA BAKUŁA i KRZYSZTOF ŁOSZEWSKI (BWA)
Godz. 14 – 0 poezji z JANUSZEM SZUBEREM rozmawia Jerzy Kisielewski (MH)
Godz. 15 – 0 kobietach z JANEM NOWICKIM rozmawia Tadeusz Górny (BWA)
Godz. 16.30 – „0 smacznych słowach” z profesorem JERZYM BRALCZYKIEM rozmawia Tadeusz Górny (MH)

Spotkanie z Jonatanem Barkai

Jonatan Barkai – poeta, tłumacz, aktor, reżyser gościł w Sanockim Domu Kultury trzy lata temu i zainteresował wówczas czytelników nie tylko swoją twórczością, ale przede wszystkim biografią. Pewien aspekt tej biografii miał dość zaskakujący dalszy ciąg właśnie za sprawą owego spotkania. Być może dlatego Jonatan Barkai, prezentując w Polsce swoją kolejną książkę, zaprzęgnął ponownie odwiedzić Sanok

Na spotkanie z Jonatanem Barkaiem zapraszamy w piątek 13 czerwca o godz. 18 do sali baletowej Sanockiego Domu Kultury.

KINO SDK ZAPRASZA

Przez najbliższe dni w Kinie SDK „Czarownica” – film, adresowany nie tylko do młodych widzów, z Angelią Jolie w roli głównej. W piątek o 17., w sobotę o 14., w niedzielę o 15. i o 17., poniedziałek i wtorek o 17.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Sanok oczami artystów

Już po raz kolejny malarze i fotograficy z kilku krajów wyznaczyli sobie spotkanie w Sanoku. Przyczynkiem ku temu jest XII Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny Miast Partnerskich, który potrwa od 15 do 22 czerwca. Tym razem bazą twórców będzie hotel Sanvit.

Organizowany przez Urząd Miasta oraz Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej plener na stałe wpisał się w kalendarz miejskich imprez kulturalnych. Co roku uczestniczy w nim kilkudziesięciu artystów z Polski, Słowacji, Ukrainy, Węgier, a nawet Rumunii. Przyjeżdżają, by spotkać się ze sobą, porozmawiać, wymienić doświadczenia i wspólnie tworzyć, czerpiąc inspiracje z bogatej kultury i przyrody regionu. Zwieńczenie ich tygodniowego pobytu stanowi po-

plenerowa wystawa prac, prezentowana w Galerii Artistic ODK „Puchatek”.

Nie inaczej będzie i tym razem. Organizatorzy zapraszają na uroczyste otwarcie poplenerowej wystawy w sobotę, 21 czerwca, o godz. 16 (ODK „Puchatek”, ul. Traugutta 9). Wernisaż wzbogaci występ zespołu wokalnego SOUL pod dyktando Moniki Brewczak. Ci, którzy na otwarcie nie zdążą, mogą zobaczyć wystawę później – czynna będzie bowiem do 10 lipca br.

/joko/

Generał byłby z nich dumny

Wyprawa do Włoch i udział w uroczystościach państwowych na Monte Cassino z okazji 70. rocznicy bitwy były niezapomnianym przeżyciem dla harcerzy z hufca ZHP. Mieli okazję dotknąć wielkiej Historii, oddać hołd bohaterom wojennym, pełnić harcerską służbę, nawiązać przyjaźnie, zwiedzić piękne miejsca. A przy okazji raz jeszcze przekonali się, że obrali właściwą drogę, służąc Bogu, Polsce i ludziom, szanując historię oraz pracując na lepszą teraźniejszość i przyszłość.

Młodzi sanocznicy wzięli udział w wyprawie „Łączymy pokolenia” wraz z 1400 harcerzami z całej Polski i świata, skupionymi w ZHP poza Granicami Kraju. Celem było upamiętnienie 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino – jednej z największych i najkrwawszych bitew w II wojny światowej, podczas której żołnierze 2 Korpusu Polskiego pod dowództwem generała Władysława Andersa wykazali się niezwykłym męstwem i skutecznością. Na polskim cmentarzu na Monte Cassino, będącym jednym z najważniejszych miejsc pamięci narodowej, spoczywa 1072 poległych żołnierzy Rzeczypospolitej, wyprowadzonych przez generała z „niehumanitarnej” ziemi, którzy zakończyli swoją walkę o wolną Polskę na ziemi włoskiej.

Uroczystości odbyły się w Casinaccio i rejonie Lacjum. Program był



Na żołnierskich grobach harcerze położyli czerwone maki...

niezwykle bogaty: odsłonięcie pomnika 2 Korpusu Polskiego, spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem w skautowym miasteczku oraz 60 weteranami bitwy w klasztorze benedyktyńskim, główne uroczystości państwowe na Pol-

skim Cmentarzu Wojennym (18 maja), spotkanie ze skautami włoskimi i mieszkańcami Cassino. – Nie było czasu na sen i odpocznik. Wstawaliśmy nawet o 4.30, braliśmy udział w przygotowaniach i uroczystościach, niezależnie czy z nieba lał się żar, czy deszcz; zwie-

jedno z trzech w Europie, a później kierowca zgubił drogę). Patrol „Czady”, kierowany przez Radosława Masłyka i Daniela Bielaka, zajął 3. miejsce na 96 startujących!

Mimo napiętego programu młodzi sanocznicy pod wodzą komendantki hm. Krystyny Chowaniec zorganizowali własne uroczystości, aby oddać honory pięciu żołnierzom z powiatu sanockiego, którzy zginęli w bitwie o Monte Cassino, w tym dwóm sanocznikom: Leopoldowi Żolnierczykowi – przyjacielowi ks. Zdzisława Peszkowskiego – i Romualdowi Ochęduszkowi. Wszyscy mieli „klucze w gardle”, kiedy sztandar z podobizną k. Peszkowskiego, patrona hufca, pochylili się nad żołnierskimi grobami.

Podobne wzruszenie opanowało harcerzy już w Rzymie, gdzie odbyła się harcerska msza święta w Bazylice św. Piotra z poruszającym kazaniem biskupa polowego Józefa Guzka. Odwiedzili też grób Jana Pawła II i zaśpiewali na jego cześć „Barke”. Spotkanie zakończyło się wielkim harcerskim kręgiem na Placu św. Piotra, przy akompaniamentem orkiestry. – Widzieliśmy też Colosseum, Panteon, zamoczyliśmy ręce w Fontannie Di Trevi. Do dziś czuję smak pysznych włoskich lodów! – uśmiecha się druha Ania Borczyk. Podczas pobytu we Włoszech młodzież zwiedziła również Wenecję, a w drodze powrotnej Wiedeń, gdzie podziwiła m.in. cesarskie ogrody i apartamenty cesarowej Sisi. – Wyprawa była dla nas wielkim przeżyciem, wyróżnieniem i zaszczytem, przyniosła wiele radości i niezapomnianych przeżyć. Wymagała także wiele dyscypliny, zaangażowania i gotowości. Sanoccy harcerze spalisz się na medal! – melduje druha Kasia Chowaniec.

Jolanta Ziobro



Harc mistrzyni Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca: – Było to jedno z największych wydarzeń, w którym mieliśmy szczęście uczestniczyć. Z Sanoka do Włoch pojechało 35 osób; byliśmy jedną z najliczniejszych delegacji. W pamięć i serce zapadło nam wiele sytuacji, osób i słów. Wielkie wrażenie wywarła na nas pani Anna Maria Anders, córka generała – pięknie mówiąca po polsku, obdarzona wielką kulturą – i jej słowa: „Patrząc na was, mój tata byłby dumny”. W serce zapadło nam też kazanie biskupa Guzka, który powiedział, że aby rozpalić w człowieku iszkierkę dobra, trzeba przy nim nieraz uklęknąć – jak przy rozpalamiu ogniska. Ciepło wspominamy spotkania z przedstawicielami ZHP poza Granicami Kraju, m.in. instruktorką, której ojciec był wielkim przyjacielem księdza Peszkowskiego. Jestem dumna z naszej młodzieży. Mimo trudnych warunków i zmęczenia byli naprawdę dzielni, zdyscyplinowani i zachowywali się nienagannie. Młodzież jest fantastyczna! Jak się ją zmotywuje, można czynić cuda.



Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuki Muzycznej to kierunek dla osób uzdolnionych muzycznie, którzy pragną rozwijać swoje umiejętności wokalne, instrumentalne i dyrygenckie, kochają muzykę i chcieliby z pasją uprawiać zawód związany z działalnością muzyczną.

Absolwenci naszego kierunku są przygotowani do prowadzenia zajęć umuzykalniających w przedszkolu, przedmiotu muzyka w szkole podstawowej oraz zajęć muzycznych w domach i ośrodkach kultury. Kształcimy przyszłych nauczycieli oraz instruktorów i animatorów życia muzycznego.

Doskonała kadra, wychowująca się z Akademii Muzycznych w Poznaniu i Bydgoszczy, Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz szkół muzycznych II stopnia w regionie, gwarantuje wysoką jakość kształcenia oraz atrakcyjność i wszechstronny rozwój muzyczny naszych studentów.

Działalność artystyczna Zakładu Edukacji Muzycznej wzbogaca życie muzyczne miasta. Liczne koncerty studentów i pedagogów kierunku m.in. Studencka Jesień, Koncert Noworoczny, Wiosenny Koncert dla Mamy, Koncert dyplomowy oraz I Międzynarodowy Festiwal MUZYKA NA POGRANICZU SANOK 2014 dają szansę prezentacji dorobku artystycznego oraz są okazją do zdobywania doświadczeń estradowych.

O poziomie kształcenia świadczą sukcesy naszych studentów w konkursach i festiwalach m.in.

- wyróżnienie w I Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Lesznie w 2003 r.
- I nagroda w VIII Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej Cantate Deo w Rzeszowie w 2003 r.
- III miejsce w II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Lesznie w 2004 r.
- II miejsce i wyróżnienie specjalne dla najlepszego pianisty w III Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Lesznie w 2005 r.
- wyróżnienie w I Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w Lesznie w 2006 r.
- II nagroda w II Krakowskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym Cracovia Cantans w 2011 r.
- II miejsce w VII Podkarpackim Młodzieżowym Festiwalu Piosenki Turystycznej w Jarosławiu w 2012 r.
- wyróżnienie w I Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Rozrywkowej Leszno 2013
- I i dwie III nagrody w I Międzynarodowym Festiwalu MUZYKA NA POGRANICZU SANOK 2014.

Nie zmarnuj swojego talentu...

Warto studiować i rozwijać swoje zainteresowania muzyczne



„Państwo zawodowcy”, czyli dużo dobrej muzyki, humor i zabawa.



Martyna Srocka, zwyciężczyni I Festiwalu „Muzyka na Pograniczu”.

właśnie w Sanoku, mieście kultury o bogatych tradycjach muzycznych. Nasi absolwenci z powodzeniem kontynuują naukę na studiach drugiego stopnia w Akademii Muzycznych i Uniwersytetach całej Polski. Niepowtarzalny klimat panujący na naszym kierunku to magnes, który przyciąga wielu młodych ludzi z regionu południowo-wschodniej Polski. Czekamy na kandydatów i zapraszamy do naszej zdolnej muzycznej rodziny.

Studia na kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuki Muzycznej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku to słuszną decyzją i dobrą inwestycją w Twój muzyczny rozwój.

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Wszystkich naszych Czytelników serdecznie zapraszamy na spotkanie autorskie w dniu 13 czerwca 2014 roku o godzinie 18 w sali Gobelinowej Muzeum Historycznego na Zamku.

Przekleństwo Demokracji

Dramat świeckiej moralności polega na powiązaniu jej wprost z ideą demokracji. Owa idea wyrażona explicite w dwu fundamentalnych deklaracjach czasów nowożytnych. Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Rewolucję Francuską w 1789 r. oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych z 1948 r. Obydwa dokumenty uznają, bowiem że prawa człowieka, jak i wszelka władza pochodzi wyłącznie z nadania ludzkiego. Tym samym zrywają ontologiczną więź łączącą człowieka z jego Stwórcą, Bogiem. Ten to jest wiecznym gwarantem zarówno godności zawierającej prawa człowieka, jak i jego moralności opartej na Dekalogu. Bez odpowiedzi pozostają także dwa fundamentalne pytania; dlaczego wybierać dobro zamiast zła? jaki mandat ma władza, oparta



na rozumowych kalkulacjach? Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, przypomina: pokładając nadzieję jedynie w człowieku, wszystkie „prawa człowieka” pozostaną jedynie w mocy człowieka; będą bezkarnie podlegać gwałtom i wyjątkom, w zależności od politycznych okoliczności.

Fałszerstwa „Historii”

Przypadkiem, albo i nie, wybieram pozycję Vittorio Messori CZARNE KARTY KOŚCIOŁA. I znowu pojawiają się Hiszpanie i ich przywiązanie do wiary katolickiej w ciągu wielowiekowej historii. O tym, jak naprawdę wyglądał podbój Ameryki Południowej, pisałem tydzień temu. U Messoriego dowiemy się ponadto o hiszpańskiej wojnie domowej i rzeziach katolików, dokonywanych przez międzynarodówkę komunistyczną na terenie tego kraju w latach 30. ubiegłego wieku. Właśnie to autentyczne trwanie w wierze katolickiej było główną przyczyną, że Królewska Hiszpania pozostawała centrum ataków nienawiści ze strony Protestantckiej Anglii najpierw, a później Jakobińskiej Francji. Tymczasem ja, jak wiele pokoleń przede mną, byłem

w „oświeconych szkołach” uczony o słusznej krzywdzie i gniewie uciskanych przez kościół katolicki narodów Europy. Dzisiaj, dzięki międzynarodowym badaczom historii jak Vittorio Messori, możemy dowiedzieć się Prawdy o czarnej legendzie dotyczącej kościoła katolickiego tworzonej na użytek propagandy ateistycznej. I może w końcu zmienimy zdanie o okrucieństwie Inkwizycji, „męczeństwie” Galileusza, antynazizmie protestantów niemieckich. Być może dla wielu z Państwa najtrudniejszym z rozdziałów książki Messoriego będzie ten o uzasadnieniu stosowania kary śmierci. Warto jednak zapoznać się z jego argumentami, zanim jej odrzucimy.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

My obserwatorzy

Psychologiczna powieść sensacyjna. Tak precyzyjnie nazywa się „Obserwator” autorstwa Charlotte Link. Jeszcze nie kryminał a już nie literatura obyczajowa. Napisana z dbałością o każdy szczegół akcji i psychologii zachowań człowieka. Tytułowy bohater-obszerny Samson, z pozoru niedorozwinięty chłopak, okazuje się skutecznym w swoim działaniu. Z pozycji osoby wycofanej ogląda ludzi. Podgląda, analizuje zachowanie i wyciąga wnioski, zaskakująco trafne. Robi to na własny użytek, bowiem realizuje w ten sposób swoje fantazje związane z młodą piękną sąsiadką. Tworzy z nich pamiętnik gromadzony w komputerze, który będzie dowodem obciążającym go w sprawie o seryjne morderstwa. Mordercą nie jest. Fabuła książki oparta na świetnych podstawach rodem z psychologii zachowań wciąga, ale trzeba się wczuć. Trzeba pokonać pierwszą zniechęcenie, trafiając w rytm narracji, gdzie każdy szczegół rozmawiających osób podlega obserwacji i analizie autorki. Na niecierpliwych może zrobić to wrażenie dłużyzn. Link jest Niemką a akcje swojej książki osadza w Anglii.

Londyn zimą zasypany śniegiem to rzadko spotykana sytuacja. Dotkliwy mróz, krótkie dni i wczesne wieczory dodają trochę pośpępnego nastroju dziejącym się wydarzeniom. Akcja wciąga po przeczytaniu 1/3 treści. Tak, przyznaję, że mam słabość do kryminałów i powieści sensacyjnych. Całkowicie relaksuje mnie takie czytanie a właściwie słuchanie. Lektorka świetna. Czyta Marta Grzywacz. Po dniach pełnych deszczu i wszechogarniającej wilgoci pojawiło się nam słońce, które prowokuje do słodkiego lenistwa. Puszczam wodze fantazji i podążam za Johnem prowadzącym śledztwo, przystojnym nauczycielem siatkówki. Ma za sobą oskarżenie o molestowanie seksualne i złe wspomnienia związane z porzuceniem poprzedniej pracy. Ale jest niewinny, więc stara się zacząć żyć od nowa. Tyle na temat fabuły. Zachęcam do przeczytania. Pani Charlotta Link napisała 17 powieści, które przetłumaczone zostały na kilkanaście języków i sprzedawane w milionach egzemplarzy. Charlotte Link OBSERWATOR

Izabela Tworak

Matematyczne asy

Już po raz drugi w gościnnych murach SP2 gościli najmłodszy miłośnicy królowej nauk, którzy walczyli o tytuł „Małego Supermatematyka” w ramach Międzyszkolnych Zawodów Matematycznych. W konkursowych szrankach stanęło 34 uczniów klas I-III, reprezentujących 9 szkół z Sanoka oraz Bóbrki, Łukowego, Strachociny, Ustrzyki Dolnych i Zarszyna.



Matematyka wcale nie jest nudna ani trudna! – zapewniają uczestnicy zawodów.

Zawody pozwoliły uczniom „zmierzyć” się z matematyką w ciekawy sposób, a także przyjemnie spędzić czas oraz pokazać, że matematyka to przede wszystkim dobra zabawa. Zmagania podzielono na dwa etapy:

najpierw konkurs indywidualny, a następnie zmagania drużynowe. W konkursie indywidualnym uczniowie mieli do rozwiązania 6 zadań w ciągu 45 minut. W kategorii klas I zwyciężyła Hanna Miszczak (SP2 Ustrzyki Dolne),

II miejsce zajęli (ex aequo) Jan Suchyna i Vincent Swarzwälder (SP2 Sanok), a III (ex aequo) – Dominika Jankowska (SP Łukowe) oraz Kacper Miklicz (SP 4 Sanok).

Wśród drugoklasistów maksymalną liczbę punktów i tytuł „Małego Supermatematyka” zdobył Marcin Chudy, który wyprzedził Sabinę Tomkiewicz (oboje SP2 Ustrzyki Dolne) i Ewę Drabik (SP2 Sanok), na III

miejscu uplasował się Sebastian Czyż (SP Zarszyn).

Najbardziej zaciętą i wyrównaną rywalizację stoczyli uczniowie klas trzecich: Bartosz Steliga (SP4 Sanok), Michał Tokarz (SP Łukowe) oraz Szymon Wojtkowski (SP2 Sanok), którzy wywalczyli (ex aequo) tytuł „Małego Supermatematyka”. Drugie miejsce zajęła Kinga Sopata (SP2 Ustrzyki Dolne), a III (ex aequo): Julia Śpiwák (SP3 Sanok) i Maja Jastrzębska (SP2 Sanok).

W konkursie drużynowym wystartowało 8 trzyosobowych zespołów, które zmagaly się z ośmioma zadaniami. Tutaj ważną była umiejętność logicznego myślenia, spostrzegawczości i sprawnego liczenia, szacowania, a w dużej mierze współpracy w zespole. W dwóch ostatnich zadaniach uczniowie musieli się również wykazać sprawnością fizyczną. Najlepszą okazała się drużyna SP w Łukowie, wyprzedzając dwa sanockie zespoły – SP4 i SP2, które uplasowały się na kolejnych miejscach. Zwycięskie drużyny otrzymały z rąk dyrektora Marii Harajdy okazałe puchary, zaś każdy uczestnik – pamiątkowy dyplom i upominek. „Małych Supermatematyków” – Bartosza, Marcina, Michała i Szymona – uhonorowano pamiątkowymi medalami.

/joko/

W nieco innym terminie, bardziej przychylnym książce, bo obejmującym również wakacje, Stowarzyszenie Odczytanych Małolátów i Gimnazjum nr 1 w Sanoku ogłasza kolejną edycję Ogólnopolskiego Konkursu na pomysły lekcji wychowawczych i spotkań z rodzicami, zachęcających do czytania, z motywem przewodnim jak w tytule.

Konkurs adresowany jest do uczniów i nauczycieli gimnazjów oraz szkół średnich, studentów bibliotekoznawstwa, rodziców i wszystkich „niezrzeszonych” sympatyków książki. Ta edycja rozszerzona jest o część plastyczną/graficzną – na projekt plakatu/logo, firmującego konkurs. Prace można składać od teraz do 30 września, studenci z poślizgiem do 30 października br.

Szczegóły w regulaminie – materiały do pobrania na stronie ogólnopolskiego miesięcznika Biblioteka w Szkole i Gimnazjum nr 1 w zakładce bibliotecznej „Konkursy”. Zasięg konkursu krajowy, ale korzyści jak najbardziej lokalne. Wy-

różnione prace ukażą się na łamach Biblioteki w Szkole, a wszystkie dostępne będą w bibliotece G1. Sukcesywnie kupowane będą książki wpisujące się w motyw przewodni konkursu. Księgozbiór biblioteki, w ramach środowiskowej działalności Stowarzyszenia, dostępny będzie także w czasie wakacji – informacje ukażą się na stronie szkoły.

Zapraszamy i zachęcamy do współdziałania w tworzeniu rankingu książek godnych polecenia w temacie nastoletnich wyzwań. Podając adres kontaktowy Stowarzyszenia: smakczytania@interia.pl liczymy, że ktoś zechce odkrytymi smakami podzielić się z nami ...

Grażyna Bartkowska

Nastoletnie wyzwanie a książkowe wspomaganie



Wakacje tuż, tuż, wreszcie będzie można odpocząć... z książką, nowości cieszą i kuszą!

„Trójka” trzecia w finale

Po zwycięstwie w eliminacjach powiatowych, drużyna Zespołu Szkół nr 3 pojechała do Tarnobrzega na finał wojewódzkiego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego. Wprawdzie nie udało się awansować do zawodów centralnych, ale znowu jest miejsce na podium w postaci 3. lokaty.

Do zmagania przystąpiło 14 drużyn, reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne, które wygrały eliminacje powiatowe. Uczniowie rywalizowali w pięciu konkurencjach: przepisy ruchu drogowego, historia motoryzacji, pierwsza pomoc przedmedyczna, przygotowanie pojazdów do jazdy i sprawnościowa jazda samochodem.



Drużyna ZS3 wraz z opiekunem.

Po raz pierwszy w historii turnieju nie odbyła się jazda motorowerem. Powodem rezygnacji z tej konkurencji były fatalne warunki atmosferyczne.

Drużyna ZS3 zajęła 3. miejsce, zdobywając puchar i brązowe medale. Były też nagrody indywidualne. Skład tworzyli: Artur Czebieniak, Konrad Duduś i Bartosz Marszał (zastąpił naj-

lepszego w zawodach powiatowych Mateusza Mazura – choroba).

– Znowu stanęliśmy na „pudle” w finale wojewódzkim, choć przygotowani do niego były bardzo trudne. Mam nadzieję, że w przyszłym roku obejdzie się już bez „przygód” – powiedział Bogusław Bałut, wicedyrektor ZS3 i opiekun drużyny. (b)

Bezpieczne Wakacje 2014

Ruszyła kolejna edycja dorocznego konkursu plastyczno-filmowego dla dzieci i młodzieży, organizowanego przez Komendę Wojewódzkiej Policji oraz Kuratorium Oświaty i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie. Prace plastyczne i spoty filmowe można nadsyłać do 15 października.

Tematyka konkursu związana jest z bezpiecznym zachowaniem w każdej sytuacji, w której może się znaleźć młody człowiek. Jednym z głównych celów, jakie postawili sobie organizatorzy, jest edukowanie i uwrażliwienie na właściwe zachowania w różnych sytuacjach społecznych oraz kształtowanie umiejętności i nawyku wyboru bezpiecznych zachowań przez młodzież w codziennym życiu.

Konkurs plastyczny jest adresowany do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz placówek letniego wypoczynku. Konkurs na profilaktyczny spot filmowy – do gimnazjalistów. Prace konkursowe powinny poruszać tematykę: Bezpieczny pobyt w górach, nad morzem i w lesie; Bezpieczna szkoła; Bezpieczne miejsce zamieszkania; Bezpieczny Internet; Bezpieczna droga; Zagrożenie używkami (papierosy, alkohol, narkotyki, dopalacze); Przemoc rówieśnicza; Subkultury młodzieżowe.

Szczegółowe informacje dotyczące obu konkursów można znaleźć w regulaminie na stronie: www.podkarpacka.policja.gov.pl. Prace można przysyłać do 15 października br. – plastyczne na adres Komendy Powiatowej Policji (ul. Witkiewicza 3, 38-500 Sanok), filmowe do Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji (ul. Dąbrowskiego 30, 35-036 Rzeszów). Autorzy najlepszych otrzymają atrakcyjne nagrody. /jot/

§ Prawnik radzi

Z siostrą jesteśmy współnikami spółki jawnej od ponad 5 lat. Obecnie siostra zamierza wyjechać na dłuższy czas za granicę w celach zarobkowych i chciałaby przekazać swoje udziały w spółce swojemu synowi. Przeczytałam naszą umowę spółki, ale nie znalazłam w niej zapisów umożliwiających takie przeniesienie prawa. Siostrze zależy, aby zrobić to jak najszybciej, ponieważ wyjeżdża na dłuższy czas za granicę, dlatego proszę o pomoc w tak ważnej dla mnie sprawie.

Antoni W. z Sanoka

Zgodnie z art. 10 § 1 kodeksu spółek handlowych ogół praw i obowiązków współnika spółki osobowej może być przeniesiony na inną osobę tylko wówczas, gdy umowa spółki tak stanowi. W przedstawionym przez Pana przypadku, skoro umowa spółki jawnej nie zawiera zapisu dotyczącego możliwości zbycia ogółu praw i obowiązków przez współnika, współnicy w pierwszej kolejności winni podjąć uchwałę, mocą której zmieniają umowę spółki w ten sposób, że wprowadzą do niej stosowny zapis zezwalający współnikom na przenoszenie ogółu praw i obowiązków, jaki posiadają w spółce. Tak podjętą uchwałę wraz z tekstem jednolitym umowy spółki po ww. zmianie, należy zgłosić do Krajowego Rejestru Sądowego na formularz KRS-Z1 albowiem wszelkie zmiany umowy spółki mają charakter konstytutywny, czyli wymagają wpisania do KRS. Taki wniosek podlega opłacie w kwocie 350 zł (tytułem zmiany w KRS i ogłoszenia w MSiG). Następnie należy podjąć dalsze działania tj. należy podjąć kolejną uchwałę współników celem uzyskania zgody wszystkich współników na takie zbycie. Dopiero wówczas Pana siostra będzie mogła skutecznie zawrzeć ze swoim sy-



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

nem stosowną umowę o przeniesieniu na niego praw i obowiązków jakie posiada w spółce jawnej. W tym przypadku konieczne jest dokonanie kolejnych zgłoszeń do Krajowego Rejestru Sądowego.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r poz. 1030 z późn. zm.),
2. Ustawa z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 90 poz. 594 z późn. zm.),
3. Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 poz. 1203 z późn. zm.),
4. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 maja 2014 r. w sprawie wydawania i rozpowszechniania Monitora Sądowego i Gospodarczego (Dz. U. 2014 Nr 92 poz. 649).

Dzień Patrona w Dobrej

Zespół Szkół w Dobrej obchodził Dzień Patrona. Jego kulminacyjnym punktem było wypuszczenie balonów z wypisanymi Prawami Dziecka.

Uroczystości rozpoczęła msza święta, potem ich uczestnicy przeszli do szkoły, gdzie uczniowie zaprezentowali program artystyczny, m.in. piosenki i wiersze nt. patrona szkoły, św. Jana Pawła II. A na koniec nastąpiło wypuszczenie w powietrze kolorowych balonów z wypisanymi Prawami Dziecka, co wszystkim sprawiło wiele radości.

Wśród gości znaleźli się m.in.: Anna Hałas – Wójt Gminy Sanok, Anna Dziurdzewicz – sołtys Dobrej, Grzegorz Matyński – Komendant Powiatowy Policji, Lesław Penar – zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej. Wymienieni otrzymali od dzieci odznaczenia „Szeryf Praw Dziecka”. (b)



Wypuszczenie w powietrze balonów było najbardziej „kolorowym” momentem obchodów Dnia Patrona.

*** Przez kilka ostatnich lat przyzwyczajam Pan opinię publiczną, że ze szpitala sanockiego płyną same dobre przekazy. A to otwierane są nowe oddziały, zajeżdżają karetki – mercedesy, a to pojawiają się nowoczesne urządzenia diagnostyczne, wprowadzane są nowe metody zabiegowe ratujące ludziom życie. Ostatnio jednak czas nie jest łaskawy dla szpitala. Przeciwno jednemu z lekarzy prowadzone jest postępowanie prokuratorskie, odmówił posłuszeństwa wysłużony tomograf komputerowy, a media straszą, że zamknięcie grozi oddziałowi położniczo-ginekologicznemu. Co się dzieje?**

– Życie pokazuje, że w warunkach funkcjonowania polskiej służby zdrowia nie jest jeszcze tak, żeby wszystko było cudownie. Zwłaszcza w szpitalach rangi

*** Ale nawet sukces nic nie może szpitalowi w tym, że przez kilka miesięcy pozostał bez tomografu...**

– Od początku szukaliśmy ratunku wszędzie, z Powiatem, jako naszym organem prowadzącym, na czele. Nadziei na szybką pomoc nie ma, bowiem nikomu się nie przelewa. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę, że tomograf są to „oczy szpitala”, zdecydowałem się na czasowe wypożyczenie tomografu mobilnego, którego koszt wynosi 45 tys. zł miesięcznie. Przyznam, że to była trudna decyzja, ale czułem, że nie możemy pozbawiać pacjentów i szpitala tomografu. Pierwsze badania rozpoczną się już pod koniec tego tygodnia.

*** Problem zabezpieczenia całodobowych dyżurów w oddziale położniczo-ginekologicznym chyba nie wyskoczył**

moje argumenty „dlaczego nie”, ukazujące konsekwencje spełnienia oczekiwań w skali całego szpitala, zostaną zrozumiane.

*** Inna rzecz, że są szpitale, w których lekarze lepiej zarabiają od naszych, sanockich. Nie myśli Pan, że to właśnie spowodowało, iż uciekają Panu specjaliści?**

– Sytuacja z płacami jest zróżnicowana, my znajdujemy się gdzieś pośrodku stawek. Owszem, są szpitale, które proponują lekarzom lepsze warunki finansowe. Z reguły są to placówki, w których wykonywane procedury są bardzo wysoko opłacane, albo wspomagane dodatkowo przez organy założycielskie. One mają się finansowo znacznie lepiej, mogą więc serwować wyższe stawki. Ale czy należy z tego wyciągnąć wniosek, że mamy w Sanoku otwierać onkologię?

temu mamy dziś kilku specjalistów, których udało się ściągnąć do Sanoka.

*** A czy dużo nam lekarzy uciekło ze szpitala?**

– Nie uwierzy pan, ale ten bilans jest ciągle dla nas dodatni. Czy pan wie, że osiem lat temu mieliśmy w szpitalu 30 specjalistów, a teraz mamy ich siedemdziesięciu? To jest miara wysiłków naszej załogi. To samo zresztą mogą powiedzieć o pielęgniarzach, położnych, rehabilitantach czy diagnostach. Podwyższają swoje kwalifikacje, robią specjalizacje i ciągle wchłaniają nową wiedzę medyczną. To dobry prognostyk.

*** Czy Narodowy Fundusz Zdrowia nic nie może pomóc w zaistniałej sytuacji?**

– Nie, to nie rola ani zadanie Funduszu. Ja mogę tylko pomarzyć, żeby NFZ płacił nam

– Będę nieskromny, ale powiem, że sporo się nam udało. Zdobychamy dużo środków pomocowych i dotacji, dzięki którym przeobrażamy naszą placówkę. Staramy się przy tym działać na szerokim froncie, we wszystkich kierunkach. Dziś szpital to nie tylko nowe oddziały: ratunkowy, kardiologia, neurologia, ale także poważne remonty we wszystkich pozostałych, z oddziałem położniczo-ginekologicznym włącznie. To także nowe opakowanie szpitala, jakie przybrał po termomodernizacji czy lądowisko dla helikopterów. A jeszcze nie tak dawno był to szpital, który nazywany był „koszarowym” z racji sal 8-osobowych i jednej wspólnej na oddziale toalecie. Tak było, ale to już przeszłość.

*** To prawda. Niemal w każdym numerze „TS” mamy przyjemność donosić o zmianach, o no-**

nym leczenie interferonem. Szybko diagnozujemy zatorność płucną czy sepsę i ratujemy ludzi od śmierci. Mógłbym tak jeszcze długo. To wszystko dowodzi, że udało się nam sprostać postępowaniu w medycynie do Sanoka.

*** U prezesa Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia miałem okazję obejrzeć projekt architektoniczny nowego oddziału laryngologii, który ma powstać na dobudowanej kondygnacji budynku, w którym mieści się oddział zakaźny oraz pulmonologia. To będzie kolejne cacko. Tylko skąd Pan weźmie na to 4-5 milionów złotych?**

– Na tę chwilę nie wiem, ale podziwiam pana zachwyty, gdyż uważam, że projekt jest rzeczywiście świetny. O pieniądze będziemy walczyć na wszelkich

Nie zawsze może być hossa

Z dyrektorem Szpitala Specjalistycznego w Sanoku ADAMEM SIEMBABEM rozmawia Marian Struś

powiatowej. Jest ciężko, a nawet bardzo ciężko. Finansowo trudno związać koniec z końcem, w niektórych specjalnościach brakuje lekarzy, a chęć i ambicje nadrobienia ogromnych zapóźnień i dorównania do współczesnego poziomu w medycynie wymagają ogromnej ekwilibrystyki. Co do tych konkretnych przypadków, to rzeczywiście, wszystkie mają miejsce. Przy pierwszym, prokuratura na mój wniosek bada zdarzenie i udział w nim lekarza, który – jak wynikało z anonimu – może być winien śmierci pacjenta. To musi być wyjaśnione. W drugim przypadku zepsuł się nam wysłużony tomograf komputerowy, a na nowy nas nie stać, więc czynimy przeróżne starania, aby jak najszybciej dorobić się nowego. W trzecim, lekarze oddziału położniczo-ginekologicznego wystąpili z żądaniami wyższych pieniędzy za dyżury i zwiększenia zatrudnienia, a ponieważ spełnienie tych warunków mogłoby nakręcić spiralę żądań o skutkach 4 - 4,5 mln złotych w skali roku, alternatywą jest zamknięcie tego oddziału. Smutne to, ale prawdziwe.

*** Czy tak trudno było przewidzieć, że eksploatowany ponad miarę (400 badań miesięcznie) tomograf może w końcu odmówić posłuszeństwa?**

– Nie, my to przewidzieliśmy. W czerwcu i we wrześniu ubiegłego roku złożyliśmy dwa wnioski, jeden do Funduszu Norweskiego, drugi do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, w których ubiegamy się o zakup nowego tomografu.

*** I do dziś czekacie?**

– Niestety. Do Funduszu Norweskiego wpłynęło z całej Polski 456 wniosków, z czego do dalszej tury zakwalifikowano 375. Nasz znalazł się na 176 miejscu. Obawiam się, że 197 milionów złotych, jakie Fundusz zamierza rozdzielić, może okazać się za małą kwotą, aby zajmując 176 pozycję liczyć na sukces. Z kolei w RPO zajmujemy pierwsze miejsce na liście rezerwowej i tu nasze szanse są większe. Zwłaszcza, że mamy oddanego sprawie sojusznika, jakim jest wicemarszałek Tadeusz Pióro. Może więc tu się uda. A dowiemy się o tym na przełomie czerwca i lipca.



z dnia na dzień. Znacząc życie, musiał dojrzewać znacznie dłużej. Tymczasem sprawa Pan wrażenie zaskoczonego...

– Zapewnienie obsady lekarzy na dyżurach we wszystkich oddziałach jest problemem, mniejszym, bądź większym. Ale przyznam, że tak stanowczy protest, z jakim wystąpiła ordynator oddziału położniczo-ginekologicznego, w którym pracuje sześcioro lekarzy, mnie zaskoczył. Jest ciężko, ja to rozumiem, ale ciężko jest nie tylko tam. Weźmy przykład pediatrii, gdzie pracuje dwóch lekarzy specjalistów, pozostała obsada to lekarze w trakcie specjalizacji. Czy taki skład ma oznaczać, że trzeba zamknąć pediatrię? Brakuje lekarzy innych specjalności. Mamy zbyt mało anestezjologów, zakaźników, lekarzy medycyny ratunkowej, itd. Żeby funkcjonować tak jak oczekuje pani doktor ordynator, na każdym oddziale musiałoby pracować po dziewięciu - dziesięciu lekarzy. Na dziś jest to czysta utopia. Stąd miałem nadzieję, że

*** Nie pozostaje Panu nic innego jak szukać lekarzy - specjalistów. Może znajdą się tacy, którzy zaakceptują „sanockie” warunki?**

– Cały czas to robimy. Widzimy jednak, że działając w „szpitalu na peryferiach” nie jesteśmy atrakcyjni. Duże aglomeracje zapewniają obecnie znacznie wyższy poziom życia. Małe miasta i funkcjonujące w nich szpitale powiatowe nie są niestety magnesem przyciągającym specjalistów. A w specjalności położniczej i ginekologów rynek jest wyjątkowo ubogi.

*** Może ich trzeba czymś przekupić?**

– Mamy dodatkowe argumenty, chociażby mieszkanie. Burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk, chcąc pomóc szpitalowi rozwiązać problem, zaofertował mieszkanie dla lekarzy tzw. deficytowych specjalności, a więc niezbędnych dla prawidłowej opieki nad mieszkańcami miasta. Wcześniej uczynił to już trzykrotnie i wtedy to przeważało. Dzięki

za wszystko to co robimy, za wszystkich pacjentów, którymi się zajmujemy.

*** Tymczasem NFZ skrupulatnie analizuje, z czym dany pacjent trafił do szpitala, z czym wyszedł, placąc wyłącznie za procedury ratujące życie...**

– I to jest problem. A wie pan, że nie ma definicji co to jest „procedura ratująca życie”? Tym samym rozmowy z NFZ zależą od dobrej woli i odpowiedzialności stron. Problem ten ciągle czeka na rozwiązanie prawne. Od lat, rok po roku, staramy się odzyskać to, co musieliśmy od dobrej woli i odpowiedzialności stron. Problem ten ciągle czeka na rozwiązanie prawne. Od lat, rok po roku, staramy się odzyskać to, co musieliśmy od dobrej woli i odpowiedzialności stron. Problem ten ciągle czeka na rozwiązanie prawne. Od lat, rok po roku, staramy się odzyskać to, co musieliśmy od dobrej woli i odpowiedzialności stron.

*** Działając w tych trudnych warunkach, szpital sanocki w wielkim tempie zmienia swoje oblicze. Wielokrotnie miałem przyjemność rozmawiać z wybitnymi lekarzami czy gośćmi spoza granic kraju odwiedzającymi naszą lecznicę, którym brakuje słów uznania i podziwu za dokonania...**

wych urządzeniach, nowych pracownikach, a także o nowoczesnych zabiegach, o których jeszcze nie tak dawno nawet wam, lekarzom się nie śniło...

– To prawda. Myślę, że dużym sukcesem tego szpitala jest olbrzymi postęp w poziomie diagnostyki. Jeszcze nie tak dawno w szpitalu był jeden aparat USG i dwóch lekarzy, którzy umieli z niego korzystać. Dziś prawie każdy oddział ma swój USG. Na tomografię woziliśmy pacjentów karetką do Krosna, średnio pięćdziesięciu miesięcznie. Teraz takie badania robimy sami w ilości ponad 400 w skali miesiąca. Wprowadziliśmy szereg nowych metod leczenia m.in. zabiegi naczyniowe, małoinwazyjną chirurgię i ginekologię opartą na laparoskopii oraz histeroskopii, zabiegi endoskopowe zatok przynosowych w laryngologii, w ortopedii stosujemy powszechnie artroskopię i gwoździowanie śródżwiłkowe, w neurologii metodę trombolizy, na zakaż-

możliwych frontach, szukając sojuszników. Ważne, że mamy ich wielu, że mają do nas zaufanie, bo nigdy ich nie zawiedliśmy, a wręcz przeciwnie.

*** Czy to jest normalne, żeby o pieniądze na to, co powinno być w obiektach leczących chorych ludzi, trzeba było walczyć?**

– Ja też uważam, że powinny być państwowe fundusze przeznaczone na odtwarzanie bazy. Zużył się stary sprzęt, pojawił się nowy, nowocześniejszy, nie wytrzymuje próby czasu stary oddział, odmawia posłuszeństwa wysłużona karetka, jest jednostka, która przeznaczona na te cele środki finansowe. Dlaczego szpitale muszą same je zdobywać?

*** I to prowadzi do wielkiego zróżnicowania poziomu opieki medycznej. Bo szpitale wojewódzkie i placówki w dużych miastach mają pieniądze na wyciągnięcie ręki. Tymczasem szpitale powiatowe skazane są na żebractwo. To nie jest sprawiedliwe...**

– Zgadza się w pełni. Jeśli ktoś się nie otrząśnie i tego nie zrozumie, to będzie się to kruszyło, zacznie się zamykanie placówek, począwszy od tych najmniejszych, najbardziej skrajnych. Chore jest też i to, że obarcza się Powiat obowiązkiem prowadzenia szpitali, nie wyposażając go w środki, które mógłby i powinien przeznaczać na różne cele zdrowotne.

*** I znów było dużo o postępie i osiągnięciach. Ale to trochę tak dla równowagi. Bo dziś zamiast być dumny z dokonań, gromy się sypią na szpital, gdyż ten chce zamknąć oddział położniczy i ginekologiczny. Jazda po nim!**

– I to jest przykre. Bo wydaje się nam, że – pomimo ciągłych niedoborów finansowych – nie poddajemy się i konsekwentnie, solidnie pracujemy na to, aby nasi pacjenci byli z nas zadowoleni, aby coraz bardziej mogli nam ufać. A co do oddziału położniczo-ginekologicznego, my wcale nie chcemy go zamykać. My chcemy, aby tu, w tym szpitalu, przychodzili na świat mali sanoczanin, aby kobiety z Sanoka i okolic chciały rodzić tylko u nas. Ja cały czas wierzę, że to stanie się powszechnym życzeniem i dążeniem, że wszystko zakończy się pomyślnie.

Skarby dla archeologów, śrubki dla poszukiwaczy

Archeolodzy przeszukali – centymetr po centymetrze – średniowieczne grodzisko na Białej Górze przy użyciu wykrywacza metali. Znaleźli ponad 350 zabytków, ubiegając poszukiwaczy skarbow, którzy nielegalnie penetrują teren stanowiska archeologicznego. Kilkadziesiąt wykopanych grotów strzał i beltów kuszy oraz przepalone kamienie potwierdzają hipotezę, że warownia została zniszczona w dramatycznych okolicznościach. Ale nie przez Tatarów, jak wcześniej przypuszczano, ale prawdopodobnie przez wojska Kazimierza Wielkiego.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Tajemnicze grodzisko, położone w lesie, z dala od zabudowań, zawsze poruszało wyobraźnię okolicznej ludności. Wiąże się z nim wiele legend. Jedną mówi, że gród połączony był tajnym przejściem – biegnącym pod Sanem – z zamkiem królewskim. W razie zagrożenia mieszkańcy Wzgórza Zamkowego mieli się nim ewakuować na Białą Górę. Jest też opowieść, że wały są pozostałością po zamczysku budowanym przez królową Bonę. A że władczyni była kobietą niegodziwą (a przynajmniej taką miała opinię), zle moce niweczyły jej zamiary, burząc w nocy to, co wzniesiono za dnia.

Smakowity kąsek dla badaczy

W rzeczywistości był to niewielki gród obronny, wybudowany w XIII wieku, kiedy ziemie te należały do książąt ruskich. Obsadzony przez załogę rycerską, pełnił funkcje strażnicze. Został zniszczony prawdopodobnie w I połowie XIV wieku. Świadczą o tym znalezione groty strzał i beltów od kuszy właśnie z tego okresu oraz przepalone kamienie. – Musiało wydarzyć się tam coś dramatycznego, jak napad czy pożar, co spowodowało zniszczenie i upadek gródka – przypuszcza Piotr Kotowicz, archeolog z Muzeum Historycznego. Największym militarnym działaniem w tym czasie była ofensywa króla Kazimierza Wielkiego, który w latach czterdziestych XIV wieku obejmował tereny odziedziczone



Badacze przeczesał każdy centymetr majdanu średniowiecznego grodziska. Poszukiwacze skarbow nie mają tam już nic do roboty.

dowało zniszczenie i upadek gródka – przypuszcza Piotr Kotowicz, archeolog z Muzeum Historycznego. Największym militarnym działaniem w tym czasie była ofensywa króla Kazimierza Wielkiego, który w latach czterdziestych XIV wieku obejmował tereny odziedziczone

po Jerzym II Trojdenowiczu, ostatnim księciu Rusi Halickiej, otrutym przez bojarów. – Być może załoga Białej Góry stawiała zbrojny opór, co zakończyło się zniszczeniem strażnicy – przypuszcza nasz rozmówca.

Mimo dramatycznych dziejów i upływu kilkuset lat, ślady dawnych umocnień są doskonale zachowane.

– Dlatego chcemy go odwiedzić razem z Marią Zielińską, aby zasięgnąć informacji przed planowanymi na lipiec wykopaliskami. W naszym muzeum znajdują się jedynie znalezione wówczas zabytki, między innymi bardzo ładny dzban z orlem piastowskim – relacjonuje pan Piotr.

Ocalić przed poszukiwaczami skarbow

Miejsce od kilku lat interesuje poszukiwaczy skarbow, którzy penetrują je przy pomocy wykrywacza metali. – Co jakiś czas robimy tam wizje lokalne, odnajdując ślady ich aktywności – ubolewa archeolog. Oczywiście, działalność taka jest nielegalna; grodzisko na Białej Górze jest wpisane do rejestru zabytków stanowiska archeologicznego. Poszukiwacze jednak się tym nie przejmują, a leśny teren dostępny jest dla każdego. – Dlatego w porozumieniu z konserwatorem zabytków zdecydowaliśmy o podjęciu działań prewencyjnych – tłumaczy nasz rozmówca. Podobną akcję przeprowadzono kilka lat temu na Lubelszczyźnie. Przyniosła fantastyczne rezultaty, pozwalając uratować cenne zabytki z grodziska Czermnie.

Znajdą nawet główkę od szpilki

Poszukiwania ruszyły pod koniec maja. Oprócz Piotra Kotowicza wzięli w nich udział jego koledzy archeolodzy: Marcin Glińnianowicz z Muzeum Budownictwa Ludowego i Robert Fedyk, świetny specjalista od wykrywacza metali i doświadczony poszukiwacz. Wspierali ich badacze z Instytutu Archeologii Uniwersytetu

Rzeszowskiego oraz Łukasz Solon z Grupy Rekonstrukcji Historycznej SAN. Bywały dni, że pracowali nawet w osiem osób.

Akcja została profesjonalnie przygotowana. Wcześniej, przy pomocy geodetów, założyli specjalną siatkę pomiarową, dzieląc dziesięcioarowy majdan na kwartały o powierzchni 10x10 metrów. – Dzięki temu mogliśmy przeczesać obiekt centymetr po centymetrze, a znalezione przedmioty ewidencjonować i lokalizować w trzech wymiarach – zdradza tajniki kuchni Piotr Kotowicz.

– Sprzęt ustawiliśmy w taki sposób, że reagował na metalowe przedmioty wielkości główki od szpilki – uzupełnia Robert Fedyk. „Połów” okazał się nader udany: archeolodzy znaleźli ponad 350 zabytków, ukrytych na głębokości do 30 centymetrów, a więc w warstwie najczęściej eksplorowanej przez poszukiwaczy.

Walizki pełne skarbow

Planowana na trzy-cztery dni akcja trwała w sumie ponad dwa tygodnie. Trud jednak się opłacił. – Co cenniejszego? Walizki pełne skarbow! – żartuje Piotr Kotowicz. Wiadomo, dla archeologa zwykły gwóźdź może być ważny, gdyż pozwala zrekonstruować historię danego miejsca. Na białogórskim grodzisku wydobyto z ziemi różnego rodzaju okucia, gwóźdź, sprzączki do pasów, elementy zbroi, a przede wszystkim kilkadziesiąt grotów i beltów, które świadczą o walce, którą stoczono w tym miejscu i jej dramatycznym finale. Jednym z najcenniejszych znalezisk jest zachowana prawie w całości ostroga rycerska oraz srebrny grosz praski Jana Luksemburczyka, datowane na II połowę XIII wieku oraz pierwszą połowę XIV. – Jest to dowód, że gród jeszcze wtedy funkcjonował – uważa Piotr Kotowicz. Na Rusi nie używano



Srebrny grosz praski to jeden z najcenniejszych zabytków znalezionych na grodzisku.

wówczas pieniądze, a środkiem płatniczym było srebro. Grosz nosi ślady obrzynania – zapewne przycięto go, aby miał odpowiednią wagę. Liczył się bowiem kruszec, a nie pieniądz. System monetarny wprowadził na tych ziemiach dopiero Kazimierz Wielki. – Oczywiście, aby zweryfikować nasze hipotezy, potrzebne są badania archeologiczne – zastrzega Piotr Kotowicz.

Śrubki dla złodziei

Po zakończeniu prac przez specjalistów, amatorzy-poszukiwacze nie będą już mieli nic do roboty na Białej Górze – ziemia została dokładnie „wyczyszczona”, a znalezione przekazane do Muzeum Historycznego, które zatroszczy się o ich konserwację. – Poszukiwacze skarbow nie interesuje taki „złom”, tylko większe przedmioty np. ze srebra, które można sprzedać kolekcjonerom. Utrudniają jednak profesjonalne badania, ponieważ niszczą kontekst historyczny danego miejsca, nie mówiąc o łamaniu prawa, gdyż znalezione zabytki są dobrami kultury i należą do państwa – akcentuje Piotr Kotowicz.

Aby całkowicie ich zniechęcić, badacze rozsyпали na terenie grodziska współczesne drobiazgi z metalu typu gwóźdźki, podkładki, na które wykrywacze reagują takim samym sygnałem, jak na stare monety. Niech sobie szukają.

Rocznicowy zlot sokolników

Sanocki oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” świętował jubileusz 125-lecia. I to z pompą – na uroczystość zjechały delegacje z wielu bratnich gniazd. Głównym punktem obchodów było odsłonięcie tablicy upamiętniającej Maksymiliana Śluszkiewicza, Jerzego Pietrkiewiczza i Zygmunta Kruszelnickiego – sokolników, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Uroczystości rozpoczęły się w ubiegły piątek, od złożenia kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Stamtąd wszyscy przeszli pod Muzeum Historyczne – na Dziedzińcu Zamkowym nastąpił pokaz musztry paradnej w wykonaniu druhow z Rymanowa, otwarto też wystawę zdjęć, przedstawiającą 125-lat „Sokoła”. Uchonorowano najstarszą sokolicę z Sanoka, 104-letnią Marię Czerepaniak, przekazując jej kwiaty, list

i... miód pitny. Delegacja towarzystwa wybrała się też z życzeniami do młodszej o 11 lat honorowej członkini Janiny Stefańskiej.

Odczytano listy gratulacyjne, m.in. od: Zbigniewa Koziarza z Gdyni, byłego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej oraz Stanisława Miękiszka z Wrocławia, którego ojciec napisał historię sanockiego „Sokoła” na 50-lecie jego istnienia (1889-1939). Okres ten przypomniał historyk Andrzej Romaniak. O powojennej działalności oddziału mówił jego obecny prezes Bronisław Kielar.



BRONISŁAW KIELAR, prezes „Sokoła” w Sanoku: – Wciąż pochłaniają nas sprawy organizacyjne, ale wkrótce chcemy mocniej ruszyć z działalnością statutową. Znaleźliśmy osobę, która prowadzić ma grupę marżonek – myślę, że zaczęłyby ćwiczyć od nowego roku szkolnego, choć może to nastąpi i wcześniej. Myślmy też o założeniu grupy paradnej chłopców, jednak nie mamy jeszcze trenera. A byłibyśmy w stanie sfinansować mu nawet odpowiednie szkolenie. Czekamy na chętnych.



Na Placu Harcerskim drużyny sokole z dumą prezentowały swoje sztandary.

Cały ten czas kłamię śpiewa prezentacja książki „125 lat sanockiego „Sokoła” 1889-2014”.

Nie zabrakło części artystycznej. Dyrektor szkoły muzycznej Andrzej Smolik dokonał prezentacji „Śpiewnika Sokolego”, z którego kilka utworów wykonanych zostało podczas recitalu młodych akordeonistów. Wystąpili: Ewelina Wronowska z Michałem Matuszewskim oraz Rafał Pałacki, wzbudzając zachwyt zebranych.

Drugi dzień jubileuszu rozpoczęła msza św. w kościele Przemienienia Pańskiego, którą odprawili księża: Andrzej Skiba, Feliks Kwaśny, Andrzej Deptuch i Andrzej Szkoła. Spod kościoła wszyscy przeszli pod Dom Sokoła, gdzie odsłonięto tablicę z nazwiskami Maksymiliana Śluszkiewicza, Jerzego Pietrkiewiczza i Zygmunta Kruszelnickiego, których w 1939 roku wywieziono z Sanoka, a rok później zginęli w obozie Weimar-Buchenwald.

– Jesteśmy dumni, że po 74 latach zostali uhonorowani – podkreślił prezes Kielar. Wraz z nim odsłonięcia tablicy dokonała córka burmistrza Maksymiliana Śluszkiewicza – Barbara Libura, której towarzyszyła córka Hanna. – To dla mnie niezwykle ważne, że pamięć ojca zostanie w ten sposób zachowana dla potomnych – mówiła wruszone pani Barbara.

Po poświęceniu tablicy i „Apelu pamięci Sokolów” nastąpiło złożenie kwiatów, zapalenie

zniczy i odśpiewanie hymnu. Następnie wszyscy przeszli na plac Harcerski, gdzie zaprezentowano sztandary drużyn sokolich z Pilzna, Czernichowa, Zgierza, Perkiara, Brzeska i Mielca (byli też sokolnicy z: Rymanowa, Czernikowa, Krakowa, Leszna, Poznań, Strachociny, Tarnowa i Warszawy). Pięknie prezentowali się w mundurach i kapeluszach z piórami, jednak trudno ukryć, że średnia wieku członków „Sokoła” jest już bardzo wysoka. Przydałaby się świeża krew.

Znów były akcenty artystyczne. Wystąpiły marżonетки z Beska, śpiewał zespół wokalny „Soul”, a sokolnik Zdzisław Skrzypczyk odczytał wiersz Adama Asnyka „Do lotu, bracia Sokole”. Zaprezentowali się też gimnastycy klubu „Spartanie”. Całość zakończyła biesiada w „Ogrodzie Zimowym” za Domem Sokoła.

Podczas obchodów wręczono nagrody w dwóch konkursach, organizowanych przez TG „Sokół”

Konkurs historyczny „W zdrowym ciele zdrowy duch”: Gimnazja: 1. Michał Brożyna (G4), 2. Dominika Zajęczkowska (G2), 3. Dawid Zielonka (G Zagórz). Szkoły ponadgimnazjalne: 1. Michał Michniewicz (ILO), 2. ex aequo Patrycja Cypcarz (ZS1) i Szczepan Gądek (ZS4).

Konkurs pieśni „Patriotyzm jest zawsze na czasie”: Gimnazja: 1. Klaudia Kita, 2. Wiktoria Maślanka (obie G4), 3. Dagmara Kruczek (Niebieszczany), wyróżnienia – Aleksandra Mazgaj, Katarzyna Jezior i Aleksandra Gorgoń (wszystkie G3). Szkoły ponadgimnazjalne: 1. Klaudia Sasiadek (ZS2), 2. Debora Fryda (II LO), 3. Fabian Kułak (ZS2), wyróżnienia – Aleksandra Stabryła (II LO), trio: Gabriela Mazur, Krzysztof Olearczyk i Laura Safat (ZS4).

Nie doczekali końca wojny. Spalili się żywcem

Siedemdziesiąt lat po tragedii, która rozegrała się 2 sierpnia 1944 roku na terenie fabryki gumy na Posadzie, zostanie odsłonięty pomnik poświęcony ofiarom. Dla ich rodzin i żyjących jeszcze świadków wypadku będzie to szczególny moment. Żywi spełnią swój obowiązek wobec tych, którzy odeszli w tak dramatycznych okolicznościach, okazując pamięć i szacunek.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Do tragedii doszło w upalny letni dzień. Niemcy opuścili Sanok; od wschodu słychać było odgłosy nadciągającego frontu. Sowietów zbliżała się do miasta. Opuścili m.in. posterunek w Fabryce Gumi na Posadzie, gdzie oprócz pomieszczeń produkcyjnych funkcjonowała potężna hurtownia, tzw. „Sojuz”, zaopatrująca w artykuły pierwszej potrzeby ludność kilku powiatów. Prowadzili ją kolaborujący z Niemcami Ukraińcy, którzy uciekli już wcześniej. W magazynach znajdowały się wszelakie dobra: żywność, przybory szkolne, zbiorniki z naftą, benzyną i olejami.

Ludzie ruszyli na magazyny. Jak wspominał nieżyjący już Emil Buras, jeden ze strażników, odjeżdżając z kolegami na motocyklu, krzyknął na odchodne: „Weź sobie, wszystko bierz!” – Było to mienie porzucone. Trudno dziwić się ludziom, cierpiącym głód i niedostatek przez okres wojny, że chcieli zdobyć żywność czy deficytową naftę do lamp – tłumaczy Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Posada i Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Tragedii z 1944 roku w Sanockiej Dzielnicy Posada. Dzieciom, które 1 września miały iść do szkoły, świeciły się oczy do zeszytów i przyborów szkolnych.

Okupanci grabili miejscową ludność przez całą wojnę. – W ramach kontyngentu rodzice musieli oddać np. krowę. W zamian dostawali jedno okucie metalowe na koło

przed tragedią opuścił budynek.

Około 17. rozległ się potężny huk. Nad fabryką wyrósł grzyb ognia. Eksplodowały beczki i cysterny napelnione paliwem. W jednej chwili osoby znajdujące się wewnątrz

Część dobiegła do ogrodu Michała i Franciszki Baszaków, których posesja sąsiadowała przez tory z miejscem wypadku. Leżeli tam pokotem, jęczyli, płakali. Mieszkający w sąsiedztwie: Piątkowie, Bryndzowie, Mieleccy, Ba-

Jedną z ofiar wypadku był kuzyn pana Stanisława – Roman Olearczyk. Nauczyciel. Uciekł z Wołynia, kiedy zaczęły się mordy nacjonalistów ukraińskich na Polakach. W feralnym dniu znalazł się na terenie magazynów. – Zmarł w sanockim szpitalu w straszliwych mękach. Jak opowiadał mój ojciec, powtarzał tylko w kółko „Któryś cierpiał za nas rany Jezusa Chrystusa zmiłuj się nad nami...” – wspomina starszy pan.

Rok po tragedii przy Dworcowej na miejscu stanął krzyż, wykonany i ufundowany przez kowala Andrzeja Bara, który udzielał poszkodowanym pomocy. Trzynastoletni Józio Baszak posadził obok płaczącą wierzbę, która rośnie do dziś.

W 1994 roku, w pięćdziesiąt rocznicę wydarzeń, z inicjatywy klubu seniora „Sanoczanie” i dzięki pomocy Rady Dzielnicy Posada, stanął nowy krzyż. Tabliczkę ufundowała rodzina Domagalów, gdyż jedną z ofiar był najmłodszy brat pani Ludmiły Domagalowej (z domu Zolnierczyk) – Adam. Miał wtedy piętnaście lat. Siostra nigdy o nim nie zapomiała, a pamięć o wydarzeniu przekazała dzieciom i wnukom.

Pomnik na pokolenia

W ubiegłym roku Rada Dzielnicy Posada postanowiła zbudować na 70. rocznicę wydarzeń pomnik z prawdziwego zdarzenia. Powołano społeczny komitet, w skład którego weszli radni dzielnicy oraz mieszkańcy z Posady: Teresa Lisowska, Henryka Tymoczko, Maciej Drwiga, Piotr Lewandowski. Powołano też komitet honorowy, którego członkami zostali seniorzy i świadkowie: Józef Baszak, Adam Baszak, Roman Bobala oraz rodziny ofiar. Na czele społecznego komitetu stanęli: Zbigniew Czerwiński, Irena Penar i Maria Tomczewska. – Droga do finału i cała procedura prawno-administracyjna była długa i ciemista

Krzyż i płacząca wierzba

Bilans ofiar jest nieznany. Prawdopodobnie zginęło ponad 70 osób – mieszkańców Posady, miasta i okolicznych miejscowości. Jedni ponieśli śmierć na miejscu, inni zmarli w domach albo szpitalu. Ciała tych, którzy rzucili się do Sanu, wypłynęły wiele kilometrów dalej.



Pomnik jeszcze w trakcie budowy. Na zdjęciu (od lewej): J. Baszak, Z. Czerwiński, T. Lisowska, A. Baszak i S. Olearczyk – trzej starsi panowie są świadkami wybuchu

od wozu, pół litra wódki, talon na buty i trzy metry materiału ubraniowego – wspomina 83-letni Stanisław Olearczyk, odnaleziony niedawno świadek wybuchu.

Pałacy się ludzie wylatywali w powietrze

2 sierpnia na terenie hurtowni kłębił się tłum. Dorosli i dzieci. Wynosili towary, spuszczaali paliwo do baniek. Dzieciom nie mogła nacieszyć się zeszytami, ołówkami, gumkami. Wszędzie porozlewana była nafta. Ludzie brodzili w niej po kostki. Trzynastoletni wówczas Staszek Olearczyk grasował po terenie fabryki ze swoim bratem Adamem i kolegami, młodymi Burczykami i Chlywami. Tuż

magazynu i na placu zamieniły się w żywe pochodnie. Siła wybuchu wyrzuciła ludzi w powietrze. Słychać było obłąkańcze krzyki.

Staszek Olearczyk znajdował się w takiej odległości, że nie stało mu się nic złego. Uciekał przerażony. Nigdy nie zapomni, jak mijal idącą torami kobietę. Bez włosów, potwornie poparzoną. Chłopak był w takim szoku, że w domu nie odezwał się ani słowem i przez jakiś czas nie przyjmował jedzenia. Na terenie fabryki został jego brat Adam. Na szczęście ocalał.

Pałacy się ludzie skakali do Sanu, ginąc natychmiast z powodu szoku termicznego, albo tarzali się po ziemi, próbując ugasić płonące ubrania.

Pomoże święty i dobrzy ludzie

Bardzo ambitne – i potrzebne ze społecznego punktu widzenia – dzieło podjęło Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego: stworzenie w Sanoku domu samotnej matki. Patrząc po ludzku, zadanie przerasta możliwości skromnej organizacji. Z drugiej strony ksiądz Gorazdowski miał jeszcze mniej i działał w trudniejszych czasach, a utworzył we Lwowie szereg placówek charytatywnych, od taniej kuchni dla ubogich po zakład dla samotnych matek i porzuconych niemowląt. Dlatego społecznicy ze stowarzyszenia są dobrej myśli i wierzą, że jeszcze w tym roku ruszą z przebudową i adaptacją budynku przy ulicy Matejki. Pomoże patron i dobrzy ludzie!

Budynek ofiarował stowarzyszeniu śp. Zygmunt Keller (1916-2008), który zapisał się w pamięci sanoczan jako społecznik, działacz PTTK, znawca dziejów regionu i wybitny przewodnik turystyczny. Chciał, aby dom nosił imię jego ojca, Jana Kellera (1876-1945) – wielkiego patrioty i działacza społecznego, który został aresztowany w 1940 roku przez Niemców za działalność w organizacji charytatywnej „Komitet Pomocy Żydów” i zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

Stowarzyszenie otrzymało dom przy ulicy Matejki, usytuowany na siedmioarowej parceli oraz trzy działki, które mają być sprzedane, a dochód przeznaczony na remont. – Mamy problem z realizacją tej części testamentu, gdyż wspomniane działki usytuowane są w wąwozie pod zamkową skarpą i trudno je zbyć – wyjaśnia Wanda Wojtuszevska, przewodnicząca zarządu.

Z oknem życia i świetlicą dla seniorów

– Dom ma służyć kobietom, również nastolatkom, które spodziewają się dziecka i nie mają gdzie się podziąć z powodu trudnej sytuacji życiowej i rodzinnej. Ma być miejscem, gdzie mogą spokojnie przeżyć okres ciąży, urodzić i pomieszkać przez kilka miesięcy aż ułożą swoje sprawy, w czym będziemy starali się im pomóc – przedstawia swoją wizję pani Wanda. W domu urządzone zostanie też tzw. okno życia, w którym matki niechące urodzonego dziecka będą mogły anonimowo i bezpiecznie je pozostawić – noworodek natychmiast zostanie otoczony opieką.

Planowana jest także świetlica dla starszych osób. Będą w niej organizowane zajęcia i spotkania dla seniorów. – Społeczeństwo starzeje się i ubożeje, takie miejsca będą więc coraz bardziej potrzebne – nie



Trzymamy kciuki, aby W. Wojtuszevskiej i współpracownikom ze stowarzyszenia udało się doprowadzić dzieło do szczęśliwego finału.

ma wątpliwości pani Wanda, która w 1991 roku była główną inicjatorką powołania w Sanoku koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta i przez wiele lat była jego prezeską, tworząc od podstaw wszyst-

kie albertyńskie dzieła: jadalnię, Dom Opieki Społecznej, Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Olchowcach, schronisko dla bezdomnych – dzisiejszy Dom Bezdomnego Inwalidy, Prysznic i Punkt Wydawania Darów „Dar Serca”.

Łańcuszek dobrej woli już ruszył

Na razie finalizowane są sprawy związane z dokumentacją. Trochę to trwało, gdyż zadanie realizowane jest społecznie, przez osoby niezwiązane ze stowarzyszeniem. Przygotowania projektu budowlanego podjął się architekt Maciej Finik. – Będzie to rozbudowa, nadbudowa, przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku – informuje nasz rozmówca. Budynek został wybudowany w 1900 roku, ma więc ponad sto lat! Jego stan techniczny jest dobry, choć, oczywiście, przebudowa i adaptacja będą dużym wyzwaniem technicznym i finansowym. – Na dziś dom ma około 170 metrów użytkowych powierzchni, a po przeprowadzonych pracach powiększy się do 380 – dodaje projektant, który wziął też na swoje barki inwentaryzację obiektu, wystąpienie o warunki zabudowy i uzyskanie pozwolenia na budowę – w najbliższym czasie dokumenty zostaną złożone w Starostwie Powiatowym.

Najważniejszy optymizm i wiara

– Wierzę mocno, że Dom Samotnej Matki im. Jana Kellera powstanie. Nasz patron, święty Zyg-

munt Gorazdowski też nic nie miał, a realizował wspólnie dzieła charytatywne we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku, odpowiadając na potrzeby współczesnych. Miał głęboką wiarę i determinację, współpracował z Bogiem i ludźmi. My też będziemy tak robić – mówi z przekonaniem Wanda Wojtuszevska, przywołując czas, gdy powstawało Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. – Przystępując do realizacji naszego pierwszego zadania, czyli jadalni przy ulicy Sienkiewicza, nie mieliśmy jednej łyżki czy talerza. Bogu dzięki, kuchnia powstała i funkcjonuje od ponad dwudziestu lat – zauważa. Zwraca też uwagę, że mimo wszystko ludzie są ofiarni i rozumieją potrzeby innych, o czym świadczą kwesty i wsparcie dla organizacji społecznych.

Z jej optymizmu czerpią inni członkowie stowarzyszenia. – Sam wielokrotnie zadawałem sobie pytanie, czy nie porzucamy się z motyką na słońce. Budowa tego typu placówki siłami społecznymi to naprawdę ogromne wyzwanie. Samo przygotowanie dokumentacji trwało przecież kilka lat. Dlatego liczymy na pomoc naszego patrona i ludzi dobrej woli – podsumowuje Jerzy Kozimor, skarbnik stowarzyszenia.

Przebudowa domu przy ulicy Matejki ruszy jeszcze w tym roku.

Jolanta Ziobro

Absolutoryjna lekcja

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czując, że atmosfera staje się coraz bardziej napięta, radni: Andrzej Chrobak i Maciej Drwięga próbowali przerwać tę debatę. Pierwszy z nich postawił nawet zarzut, dlaczego w ogóle dopuszczono do niej podczas sesji absolutoryjnej. Odpowiedź wiceprzewodniczącego Tomasza Dańczyszyna była krótka i uszczypliwa: – A gdzie mamy o tym mówić, w internecie? M. Drwięga stwierdził, że to nie są warunki do prowadzenia takiej debaty, wyrażając żal, że temat nie został skierowany na komisję oświaty, a dopiero później pod obrady sesji. Nawiązując do tematu, nie opowiedział się po żadnej ze stron. Dyplomatycznie stwierdził, że potrzeby szkół są ogromne, koszty także, stąd podejmowane są próby oszczędzania. Przypomniał tu wycofanie psychologów ze szkół, właśnie z tych, a nie innych względów.

– Nie jest pan jedynym obrońcą oświaty, wszyscy nimi jesteśmy. Wprawdzie z przekazu internetowego wynika, że tylko



Sesji absolutoryjnej towarzyszyło duże napięcie. Na szczęście, na zdjęciu tego nie widać.

dwaj radni dzierżą sztandar sanockiej oświaty, ale tak nie jest! – zapewniał Maciej Bluj. Dodał jeszcze, że bezwzględnie trzeba było dziś ten temat podjąć, gdyż po oświadczeniu radnych umieszczonym w internecie, odczucie może być tylko jedno: sanocka oświata się sypie!

O tym, że nie jest dobrze, próbował przekonywać drugi z bohaterów sesji Wojciech Pruchnicki. – W poprzedniej ka-

dencji komisja rewizyjna rady przeprowadziła kontrolę w placówkach oświatowych i był to smutny obraz. Wydatki na remonty bieżące są nadal bardzo małe. A w tym samym czasie na utrzymanie lodowiska wydaje się rocznie 3 miliony złotych, zaś hożej za korzystanie z lodu nie płaci – szczypał. W kularach zawrzało. – Jakie 3 miliony, skoro utrzymanie „Areny” kosztuje 1,6 miliona? – odpowiedział

obecny na sesji dyrektor MOSiR-u. – A czyje to dzieci korzystają z lodowiska? Rosjan, Amerykanów czy nasze – zapytał ktoś głośno. Ale w świat poszło, że 3 miliony. Trzy, nie półtora, bo to miało zrobić efekt.

Dyrektor Lidia Mackiewicz-Adamska stanęła przed trudnym zadaniem. Jako autorka listu, który uruchomił całą tę machinę, zupełnie nie przewidywała, kto, w jaki sposób i do jakich celów go wykorzysta. Gdyby to przewidziała, na pewno by nic nie pisała. – Tak, napisałam ten list, bo uważałam, że zainteresowanie szkołą ze strony radnych jest prawie żadne. A jestem zniecierpliwiona tym, że przedłuża się czas przystąpienia do termomodernizacji. Nie oczekiwałam, że jakieś oświadczenia radnych ukażą się w internecie. Oczekiwałam, że treści mojego pisma zostaną wykorzystane na roboczo, a nie w niewiadomych celach – oświadczyła. – Nie można powiedzieć, że w sanockiej oświacie nic się nie dzieje, bo byłaby to nieprawda. Jeśli 38 procent wydatków idzie na oświatę i wycho-

wanie, to jest to dowód, że wiele się robi. Nie mówmy też o zagrożonym bezpieczeństwie uczniów. W ciągu roku były dwie kontrole Państwowej Inspekcji Pracy, ale żadnych decyzji odnośnie braku bezpieczeństwa nie było. Nikt nam nie zarzucił, że szkoła stwarza takie zagrożenia. Ale też prawdą jest, że musimy dokładać maksymalnych starań, aby tak było – dodała.

Powoli czarne chmury zaczęły odpływać z sali Herbowej, adrenalina opadać. Próbę zamknięcia debaty podjął radny Robert Najsarek, mówiąc: – Za sprawą dwóch radnych poprzez internet w świat poszła informacja, mówiąca o tym, że w szkołach sanockich zagrożone jest bezpieczeństwo dzieci. Może by w takim razie osoby, które rozpetły tę burzę, zdobyły się na uczciwość i zdementowały tę informację i napisały, że to nieprawda, że nasze szkoły były, są i zawsze będą bezpieczne. Czekaemy na to.

Potwierdzeniem tego były wystąpienia dyrektorów ze Szkoły Podstawowej nr 6 Barbary Zdybek i Gimnazjum nr 2 Roberta Zozzaka, stwierdzających, że w ich placówkach nie ma problemów związanych z bezpieczeństwem. I nie tylko z bezpieczeństwem.

Marian Struś

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Miej oko na ten ośrodek

W odpowiedzi na brak dostępu chorych z Podkarpacia do nowoczesnych usług okulistycznych, w Rzeszowie w 2005 roku powstał Ośrodek Chirurgii Oka. Głównym konsultantem ośrodka jest specjalista chorób oczu prof. dr hab. med. Zbigniew Zagórski. Oprócz leczenia operacyjnego, Ośrodek Oka prof. Zagórskiego jest również prężnym centrum diagnostycznym i leczniczym wad wzroku i chorób oczu.

Szanowni Państwo!

Ośrodek Chirurgii Oka prof. Zagórskiego powstał w celu spełniania misji przywracania lub zachowania widzenia u wszystkich potrzebujących ludzi oraz pomocy w dążeniu do doskonałości i zaspokajaniu potrzeb lekarzy okulistów. Są to cele zbieżne także z założeniami Międzynarodowej Rady Okulistyki oraz Międzynarodowej Akademii Okulistyki, organizacji z którymi związany jest profesor Zagórski.

Ośrodek rozpoczął swą działalność w 2005 roku z inicjatywy mgr. Antoniego Tutaka i rzeszowskich lekarzy, w odpowiedzi na brak dostępu chorych z Podkarpacia do usług okulistycznych. Prezesem Zarządu Spółki jest inicjator powstania placówki ekonomista i menadżer służby zdrowia mgr. Antoni Tutak. Głównym konsultantem medycznym jest specjalista chorób oczu prof. dr hab.

med. Zbigniew Zagórski, wieloletni Kierownik I Kliniki Okulistycznej Akademii Medycznej w Lublinie.

Czym się zajmujemy

Podstawowym przedmiotem naszej działalności jest zabezpieczenie okulistycznego leczenia pacjentów, zwłaszcza operacyjnego, z wykorzystaniem najnowocześniejszych metod zabiegowych. Wykonujemy operacje usunięcia zaćmy z wszczepem zwijalnej wewnątrzgałkowej soczewki, przeszczepy rogówki, operacje przeciwjaskrowe, zabiegi na przednim odcinku oka i powiekach, zabiegi na ciele szklistym i siatkówce (wiktrokoma).

Obok leczenia operacyjnego Ośrodek Chirurgii Oka prof. Zagórskiego Sp. z o.o. jest również prężnym centrum diagnostycznym i leczniczym wad wzroku i chorób oczu dzieci i dorosłych. Poza standardowymi konsultacjami okulistycznymi wykonuje się



tutaj pełną diagnostykę w kierunku jaskry, chorób siatkówki, zez, niedowidzenia i innych schorzeń narządu wzroku oraz przeprowadza się ambulatoryjne leczenie zachowawcze.

Jakość świadczonych usług potwierdza nieprzerwanie od 2007 roku Certyfikat ISO 9001:2000, wydany przez Lloyds Register Quality Assurance Limited.

Lokalizacja ośrodka

Budynek ośrodka został pięknie wkomponowany w pejzaż starego Rzeszowa. W jego pobliżu znajduje się uroczy, rozległy park z imponującą rozmiarom fontanną, a także ciekawie zaprojektowaną sadzawką kaskadową. Ośrodek usytuowany został w rejonie ulicy Moniuszki, co zapewnia bardzo dobry dojazd środkami komunikacji miejskiej. Z portu lotniczego samochodem jedzie się ok. 20 minut (13 km), z dworca PKP i PKS ok. 13 minut (1 km).

Noclegi

Pacjentom niewymagającym hospitalizacji umożliwiamy wykupienie nocnej opieki pielęgniarzkiej na terenie Ośrodka (od momentu zakończenia hospitalizacji do następnego dnia do godz. 7.00). Natomiast rodzinie pacjenta i odwiedzającym spoza Rzeszowa polecamy hotele znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie Ośrodka.

Kontakt

Ośrodek Chirurgii Oka
prof. Zagórskiego Sp. z o.o.,
ul. Moniuszki 8,
35-017 Rzeszów.

Tel. 48 17 86 13 880,

Tel. 48 17 86 13 882

Fax: 48 17 85 20 186

www.ocho.rzeszow.pl

e-mail: rejestracja@ocho.rzeszow.pl

Zapraszamy do odwiedzenia Ośrodka Chirurgii Oka prof. Zagórskiego i spotkania z personelem, który odpowie na wszystkie Państwa pytania.

TEKST SPONSOROWANY

Sygnaty Czytelników



Czekałam tylko na słowo „przepraszam”...

Czasami wystarczyłoby magiczne „przepraszam”, ale życie uczy, że nasze oczekiwania są zbyt wygórowane.

Jadąc rowerem ulicą Krasieńskiego syn p. Marty B. wywrócił się, w efekcie bardzo się potłukł, uszkadzając sobie cały bok. Do wywrotki tej doszło na progu zwalniającym, a konkretnie w miejscu, gdzie w progu brakuje jednego z elementów. Widząc, jak bardzo syn ucierpiał w wyniku tego upadku i widząc konkretną tego przyczynę, pani M. B. zadała sobie trud, aby powiadomić o tym odpowiedzialny za drogę urząd. – Zadzwońmy do Zarządu Dróg Miejskich i poprosiłam do telefonu osobę, która za tę drogę odpowiada. Zgłosiła się jakaś urzędniczka, której powiedziałam zdarzenie, wskazując na jego przyczynę. Wysłuchała, zapytała: czy to wszystko, po czym rozłączyła się. A ja w swej naiwności liczyłam, że usłyszę, iż natychmiast postaramy się naprawić uszkodzony próg zwalniający, a tak najbardziej to czekałam na słowo: „przepraszam”. Może z dodatkiem: „bardzo nam przykro”. Niestety, tego zabrakło, a ja z żalu postanowiłam się poskarżyć, co właśnie czynię.

Czytelniczka

(Imię i nazwisko znane redakcji)



LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie dwupiętrowe 100 m², 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Tanio mieszkanie bezczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórz, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 50 m² wraz z garażem, w Rzepedzi, tel. 13-463-10-58.
- ★ Mieszkanie 57 m², 3-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtostwo, cena 150.000 zł, tel. 695-16-56-72.
- ★ Mieszkanie przy ul. Słowackiego, tel. 795-63-65-74.

★ Mieszkanie 51 m² (parter), 3 pokoje, kuchnia, łazienka + piwnica, w bardzo dobrym stanie, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.

- ★ Mieszkanie 36,6 m² (II piętro), balkon loggia, na osiedlu Błonie, tel. 787-46-73-99.
- ★ Segment – szeregówkę 120 m² + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom drewniany, działka 26 a, w Niebieszczykach, cena 110.000 zł, tel. 664-13-34-72.
- ★ Pilnie wpelni wyposażony, wolnostojący dom, działka 57 a, Terka, tel. 605-03-19-73.
- ★ Lokal usługowo-handlowy 50 m², z osobnym wejściem od strony parkingu, przy ul. Robotniczej, kontakt w godzinach 8-16 tel. 600-90-75-03.
- ★ Pół domu 54 m², garaż i budynek gospodarczy wraz z działką 17,5 a, w Stróżach Wielkich, tel. 13-464-44-68.
- ★ Działkę budowlaną 17 a, blisko granicy Sanoka, tel. 519-60-38-71.
- ★ Działkę 23,5 a, w Sanoku przy ul. Ustrzyckiej, tel. 607-87-00-38.

★ Działkę rolną 1,40 ha, na działce prąd i gaz, 2 km od Sanoka w stronę Krośna, cena do negocjacji, tel. 13-464-80-67.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę, całkowity koszt wynajmu 800 zł miesięcznie, tel. 507-19-78-53.
- ★ Mieszkanie 40 m², 2-pokojowe, umeblowane, dla 2 osób, w Sanoku przy ul. Traugutta, tel. 720-24-05-85.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 537-51-10-07.
- ★ Lub sprzedam pensjonat „Kira”, Wola Michowa, tel. 607-87-00-38.
- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal 165 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Lokal 60 m² (parter), plac św. Michała 3, tel. 500-58-95-33.
- ★ Lokal usługowo-handlowy 50 m², z osobnym wejściem od strony parkingu, przy ul. Robotniczej, kontakt w godzinach 8-16 tel. 600-90-75-03.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Tavrię (1991), przebieg na 9.06.2014 r. – 83465 km, stan dobry, garażowana, nowy akumulator i opony oraz części do samochodu, cena 3.000 zł, tel. 720-27-46-06.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Wełnę mineralną Knauff, gr. 100 mm – 14 m², 150 mm – 9,18 m², cena za rolkę 70 zł, tel. 506-74-77-83.
- ★ Pianino marki Legnica, stan bardzo dobry, tel. 505-33-89-07.

Inne

★ Śliczne szczeniaki Yorki szukają właściciela, tel. 664-95-70-74.

PRACA

Zatrudnię

★ Pomoc kuchenną z doświadczeniem do restauracji w Sanoku, tel. 694-66-88-13.

★ Barmankę z doświadczeniem do restauracji w Sanoku, tel. 602-50-22-33.

Poszukuję pracy

★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

★ Zaopekuję się dzieckiem, tel. 13-462-23-11 (wieczorem).

★ Zaopekuję się osobą starszą w zamian za mieszkanie, tel. 697-73-14-87.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką, tel. 506-26-13-32.

MATRYMONIALNE

★ Uczciwa, 57 lat, po rozwodzie, niezależna finansowo pozna pana na resztę życia, z zamieszkaniem u niego, tel. 697-73-14-87.

REHABILITACJA, MASAŻ, FIZJOTERAPIA SPORTOWA
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

GARAŻE BLASZAKI BRAMY GARAŻOWE
tel. 16-632-28-93
601-254-807

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- MIESZKANIE DO REMONTU! BEZCZYNszOWE,** I piętro, 4 pokoje, 83,5 m², 210 tys. zł
PO REMONCIE! BEZCZYNszOWE, I piętro, 3 pokoje, 81,35 m², 199 tys. zł
OKAZJA! TARNAWA DOLNA, 2 mieszkania w cenie jednego, 84,39 m², 160 tys. zł
OKAZJA! SANOK, ŚRÓDMIEŚCIE, I piętro, 2 pokoje, 55,6 m², 155 tys. zł
- TWÓJ WŁASNY DOM!**
TARNAWA GÓRNA, 50 m², 140 tys. zł
TREPCZA, dom z bali, 109 m², 159 tys. zł
SANOK, 80 m², 7 a, 260 tys. zł
SANOK, 105 m², 27 a, 299 tys. zł
- GRUNTY**
OKAZJA! ZAGÓRZ, 98,22 a, 150 tys. zł
SANOK, Dąbrówka, 28 a, 145 tys. zł
STRACHOCINA, 19,73 a, 70 tys. zł
STRÓŻE MAŁE, 2 do wyboru! 9-19 a, 125 tys. zł
- KOMERCYJNE**
LIPIŃSKIEGO, 183 m²+479 m² działki, 569 tys. zł
ŚRÓDMIEŚCIE, 83,50 m², I piętro, 210 tys. zł
KLUB PANI K, 200 m², 79 tys. zł
„U Szwajki”+„Salonik u Szwajki”, 267 m², 210 tys. zł

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

Dom do 250 000 zł w Sanoku
3 pokoje, parter, blok
2 pokoje, 1/2 piętro, 55/60 m²
Błonie, bezczynszowe, parter, 3 pokoje, balkon
W GRE Niechomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustalony z nim kwotę!

Małgorzata Mołczan, GRE Niechomości
Sanok, ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61
WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

DETEKTYW
509 394 580
biuromaat@kancelaria-maat.pl

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

MOWA JEST WAŻNYM ELEMENTEM ROZWOJU
Jeśli twoje dziecko nie mówi, bądź mówi niewyraźnie, wsuwa język między zęby, nie wykonuje poleceń, popełnia dużo błędów – **przyjdź do nas!**
OŚRODEK REHABILITACJI RUCHOWEJ TUTMED
ul. Przemyska 24 w Sanoku (Przychodnia Stomil), tel. 13-464-40-13 i 13-465-41-07
Oferuje bezpłatną **OPIEKĘ LOGOPEDYCZNĄ** – refundowaną przez NFZ.
Wymagane skierowanie od lekarza rodzinnego lub lekarza specjalisty.
WCZEŚNIE PODJĘTA TERAPIA ZAPOBIEGA PROBLEMOM SZKOLNYM U DZIECI!

NEOBUS POLSKA
POSZUKUJE KIEROWCÓW KAT. D z doświadczeniem z Podkarpacia.
Kontakt: 881 065 146
dariusz.fijalkowski@neobus.pl

Walne Zebranie Towarzystwa
Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej zawiadamia członków o Walnym Zebraniu organizacyjno-sprawozdawczym, które odbędzie się **24.06. br. o godz. 17.30** lub w przypadku braku quorum o **godz. 17.45** w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku.
Porządek obrad znajduje się na stronie www.tpsizs.sanok.pl
Zarząd TPSiZS

APARTAMENTY ZAMKOWE
INWESTYCJĘ WSPÓLFINANSUJE: **PBS bank**

W REALIZACJI
UL. KOPISTO / PODWISŁOCZE
MIESZKANIA O POWIERZCHNI OD 36m² DO 95m²
www.apartamentyzamkowe.hartbex.pl

GARDEN PLACE
GOTOWE MIESZKANIA
UL. DUNIKOWSKIEGO 31, 33
MIESZKANIA O POWIERZCHNI OD 67m² DO 97m²
www.gardenplace.hartbex.pl

HARTBEX deweloper@hartbex.pl
35-311 Rzeszów, ul. Kwiatkowskiego 2b/14L
tel. 17 250-94-47, fax 17 250-94-48

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”
w Sanoku przy ul. Robotniczej 19, tel./fax 13 46 42 810
OGŁASZA
Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mieszkania o pow. 63,11 m² w budynku przy ul. Robotniczej 21. Mieszkanie 4-pokojowe zlokalizowane jest na parterze w docieplonym wielorodzinnym budynku mieszkalnym. Cena wywoławcza 2 800 zł/m² pow. użyt.
Licytacja ustna odbędzie się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19 w dniu 25.06.2014 r. o godz. 10.00.
Wadium w wysokości 1000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP 92 1020 2980 0000 2902 0001 4548 do dnia 24.06.2014 r. Zasady przeprowadzenia przetargu określone są w „Regulaminie przetargu” dostępnym w siedzibie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:
• JĘZYK ANGIELSKI
• JĘZYK NIEMIECKI
• JĘZYK ROSYJSKI
dla dzieci od 6 lat, młodzieży i dorosłych
od 1995 roku

Stróżowska Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP2

▶ różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
▶ setki przygotowanych do FCE/CAE, także Zertifikat Deutsch matura, egzamin gimnazjalny, sprawdzian SZÓSTOKLASISTY
▶ raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
▶ przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy: poczta@8plus.pl www.8plus.pl
Telefony w dni robocze: 13 46 37 225 603 378 735

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE**
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. **TRANSPORT GRATIS**
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

BANER
NETTO **18 ZŁ/M²**

WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOŚTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl

KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**Aktualny cennik
reklam i ogłoszeń**

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo

– cena jednego słowa	1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł

2. Reklamy

– moduł podstawowy 16,81 cm ² (41 mm x 41 mm)	48 zł
– filigran 8 cm ² (41 mm x 20 mm)	20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	

2a. Reklamy na stronach niereklamowych

– reklama na pierwszej stronie	+ 200%
– reklama na ostatniej stronie	+ 100%
– wybór strony lub miejsca	+ 50%

• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia

– ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł

3. Teksty promocyjne (sponsоровane) min. 12 modułów

– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
--	--

4. Insety (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.

5. Bonifikaty dla klientów

– 4-7 emisji	15% zniżki
– 8-14 emisji	20% zniżki
– powyżej 15 emisji	25% zniżki

6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń od 20 zł

Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
wertikale, moskitiery, markizy,
bramy rolowane – producent.

NAJTANIEJ W REGIONIE

Firma MKW Sanok,
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

TRANSPRZĘT
WWW.TST.SANOK.PL

Wywóz gruzu
i odpadów
budowlanych

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

PROMOCJA
sanbud **KOSTKA
NOSTALIT 6 CM
POLBRUK** **31 zł/m²**

WSZYSTKIE KOLORY – DO KOŃCA CZERWCA

Sanok ul. Targowa 27, tel. 13-464-12-41

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

jako właściciel nieruchomości położonej w miejscowości Wola Michowa nr 16 gmina Komańcza, powiat sanocki, woj. podkarpackie objętej księgą wieczystą nr KS1S/00058434/2 składającej się z działki gruntu nr ew. 53/7 obręb 0026 Wola Michowa oraz budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, zaprasza do składania ofert w sprawie jej nabycia w całości.

I. Przedmiotowa nieruchomość składa się z działki ewidencyjnej nr 53/7 obręb 0026 Wola Michowa, gmina Komańcza o powierzchni 2733 m² zabudowanej murem parterowym budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej, całkowicie podpiwniczonym z poddaszem użytkowym oraz drewnianym budynkiem gospodarczym (szopa + garaż). Rok budowy: 1950. Nieruchomość uzbrojona sieciami infrastruktury technicznej: energia elektryczna, woda, kanalizacja (osadnik indywidualny), instalacja odgromowa.

Nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego. Wg studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Komańcza zatwierdzonym przez Radę Gminy w Komańczy Uchwałą nr XVIII/126/2000 z dnia 24.10.2000 r. z późn. zmianami przedmiotowa działka położona jest w obszarze oznaczonym symbolem VI – Obszary istniejącej zabudowy mieszkaniowej o niskiej intensywności zabudowy (z usługami i rzemiosłem dopuszczalnymi w danej strefie ochrony prawnej). Działka sąsiaduje z luźną zabudową mieszkaniową jednorodziną i zagrodową wsi Wola Michowa.

Wartość nieruchomości wg operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego wynosi 120.000,00 zł

II. Wadium w kwocie 12.000,00 zł winno być wpłacone na konto Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: PKO SA O/Kraków nr 98 1240 2294 1111 0010 3561 9764 z dopiskiem „Wadium na nabycie nieruchomości w Woli Michowej” najpóźniej na trzy dni robocze przed zakończeniem terminu składania ofert. W przypadku wybrania oferty wadium zostanie zaliczone w poczet ceny sprzedaży.

III. Oferent pozostaje związany złożoną ofertą przez maksymalnie 60 dni. Bieg terminu związania ofertą rozpoczyna się z upływem terminu składania ofert.

IV. Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko oraz adres oferenta lub nazwę i siedzibę firmy,
- datę sporządzenia oferty,
- proponowaną cenę nabycia netto,
- sposób zapłaty,
- potwierdzenie przelewu wadium na konto UJ,
- oświadczenie, iż oferent zapoznał się ze stanem technicznym przedmiotu sprzedaży oraz że w związku z tym nie wnosi i wnoszą nie będzie wobec sprzedającego żadnych roszczeń,

Osobą upoważnioną do kontaktu jest:

- mgr Jacek Główniak – Zastępca Kanclerza UJ ds. ogólnych, tel. 12 663-11-38,
fax: 12 663-15-74

Oferty należy składać w terminie do godz. 15.00 dnia 10 lipca 2014 roku na adres: Zastępca Kanclerza UJ ds. ogólnych, ul. Gołębia 24, pok. nr 31, 31-007 Kraków z dopiskiem „Oferta na zakup nieruchomości w Woli Michowej”.

Uniwersytet Jagielloński zastrzega sobie prawo zmiany lub odwołania ogłoszenia. Ponadto zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz prawo zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert.

hokejmania.pl ROWEROMANIA sportmania.pl SKATEMANIA.PL AQUA-MANIA.PL

Wielkie okazje przy zakupie sprzętu sportowego!

W ROWEROMANII w ofercie wyprzedazowej są rowery CENTURION, niemieckiego producenta. Klienci chwalą te rowery za niezawodność, solidność i niską wagę.

Kończy się dostępność rowerów TREK, których tegoroczne ceny okazały się bardzo dobre i kolekcja bardzo się podobała. Niebawem pojawi się już kolekcja 2015, ale ta będzie droższa. Warto skorzystać i kupić aktualną jeszcze kolekcję, a tańszą.

W tym roku rowery firmy KROSS są wyjątkowo ładne i solidne, cieszą się dużym zainteresowaniem.

W tym sezonie przygotowaliśmy specjalne działy tematyczne, dla dzieci i kobiet. W osobnej części sklepu



mamy wyodrębnione miejsce na ekspozycję rowerów i akcesoriów dla malusińskich i pań. Posiadamy także duży wybór strojów rowerowych i kasków.

W HOKEJOMANII nastąpiła wyprzedaż wszystkich rolek. Sezon w trakcie, wybór duży i niskie ceny, czegoż chcieć więcej.

W sklepie znajduje się także sprzęt do tenisa ziemnego firmy HEAD. Akcesoria pływackie AQUA SPEED i SPEEDO.

Kije i akcesoria do unihokeja firm UNIBROS, UNIHOC, ZONE, TEMPISH

Tylko w najbliższym tygodniu tj. 14-21 czerwca 2014 w sklepach ROWEROMANIA i HOKEJOMANIA możliwe będzie zakupienie wszystkich towarów na RATY za kompletne 0% i bez żadnych ubezpieczeń. To wyjątkowa okazja. Jeżeli ktoś się waha, czy kupić coś z artykułów sportowych dla dziecka, siebie, lub kogoś bliskiego, to teraz jest najlepszy moment. TEKST SPONSOROWANY



Podwójny sukces Hryszki

Kolejny udany start mają za sobą kolarze zjazdowi, tym razem w Kluszkowcach, podczas inauguracyjnej imprezy cyklu Joy Ride Fest 2014. W dwóch konkurencjach na najwyższym podium stał Artur Hryszko.



Artur Hryszko nie dał rywalom szans w dual slalomie i na pump-tracku.

Mistrz Polski Juniorów z 2012 roku, obecnie startujący jako niezrzeszony, wygrał w swojej grupie wiekowej dual slalom (wśród seniorów 4. Dariusz Myćka, 8. Kamil Gładysz) i zmagania na pump-tracku. Natomiast w zmaganiach downhillowych kategorii PRO przypadła mu 7. pozycja, choć z niewielką stratą do zwycięzcy. Miejsce 10. zajął Gładysz, a 12. Szymon Kobylarski. Medal zdobył też Grzegorz Drożdż (cała trójka z Dwor-

ku Sanockiego Syndrom Racing), 3. w niezwykle mocno obsadzonej kat. hobby full – ponad 100 kolarzy. W hobby hardtail 5. był Artur Lubiński, a wśród mastersów 6. Piotr Gembalik.

– Tym razem do Kluszkowca zjechało ponad 500 zawodników, więc konkurencja była spora. Zmagania rozpoczęły się od slalomu, podczas którego ścigamy się w parach. Liczna widownia stworzyła świetną atmosferę. Wygrałem w junio-

rach, podobnie jak i niedzielny pump-track. Nastawialiśmy się jednak głównie na naszą zasadniczą konkurencję, czyli downhill. Trasa była szybka i bardzo sucha, przez co i śliska z powodu piachu. Zawody miały mocną obsadę, startowała czołówka polskiego zjazdu. Walka szła na setne sekundy. W połączonej kategorii elity i juniorów zająłem 7. miejsce, które uważam za przyzwoite – powiedział Hryszko.

Mega zwycięstwo weterana

Drugie zawody Cyklokarpat były udane dla kolarzy górskich Roweromanii Racing Team, bo w Strzyżowie medale wywalczyli Jerzy Żuber i Grzegorz Biega. Na podiach stały też zawodniczki Żbika Komańcza.

Żuber, od niedawna jeżdzący w barwach Roweromanii, okazał się najszybszy wśród weteranów (+60 lat) na dystansie Mega. Trasę liczącą 54,5 km pokonał w czasie 3:29.12,020. Dla odmiany Bie-

ga zdecydował się na Hobby (19,3 km), z wynikiem 51:42.592 zajmując 3. miejsce w kategorii M2. W klasyfikacji łącznej tego dystansu przypadła mu 6. lokata, a 10. był Patryk Krzesiński ze Żbika.

Z innych reprezentantów Komańczy, ścigających się na Hobby, najlepiej wypadła Sandra Krzesińska, 2. w K1. Natomiast Dorota Telesz zajęła 3. pozycję w K3. Lokaty pozostałych: K2 – 6. Klaudia Kulak, 8. Aleksandra Telesz, K3 – 8. Katarzyna Bek, M1 – 4. P. Krzesiński, M2 – 6. Paweł Dołycki, 10. Mateusz Dróbek, M3 – 5. Bogdan Kulak. Mega: M2 – 6. Arkadiusz Krzesiński (8. generalnie).

Mistrzostwa dzieci i juniorów

Lekkoatleci Komunalnych startowali w dwóch imprezach rangi mistrzostw Podkarpacia – najpierw w kat. dzieci starszych, potem juniorów. Efekt to siedem medali, w tym trzy złote, które zdobyli: Jagoda Jalińska, Angelika Faka i Konrad Baryła. Były też wysokie lokaty poza konkursem i w mityngu.



Medalistki Mistrzostw Podkarpacia Dzieci Starszych – Jagoda Jalińska (z lewej) i Dominika Kuczma.

Mistrzostwa Podkarpacia Dzieci Starszych rozegrano w Stalowej Woli. Jalińska wygrała konkurs pchnięcia kulą, posyłając ją na 8,12 metra. W skoku wzwyż srebro przypadło Dominice Kuczme, która uzyskała 1,25 m. Była też 6. w skoku w dal. W biegu na 300 m udany debiut zaliczyła za ledwie 10-letnia Martyna Łuszcz – 10. miejsce ze znakomitym jak na jej wiek wynikiem 55.51.

Poza konkursem startowali młodzicy. Najlepiej z podopiecznych Ryszarda Długosza wypadła Patrycja Nycz, 3. na 300 m przez płotki (3.49,79). W skoku w dal 5. miejsce zajęła Anna Czubek. Natomiast Emilia Janik była 7. na 300 m i 9. na 100 m.

Rozegrano też mityng, podczas którego wzrost formy potwierdziła Faka, najlepsza w skoku w dal. Znów pobiła „życiówkę”, tym razem wynikiem 5,60 m. Pokazał się Seweryn Dziok, 2. w trójskoku (12,64) i 3. na 400 m (54.81). W rzucie dyskiem 2. był Radosław Głuszkiewicz (36,58), a w trójskoku dziewcząt 3. Karolina Gefert (10.21). Na 100 m miejsca 4. zajęli Gefert i Konrad Baryła, a 8. Martyna Bielen.

Tydzień później Komunalni pojechali na Mistrzostwa Podkarpacia Juniorów, tym razem do Rzeszowa. Faka znów wygrała skok w dal, wynik – 5,59. Miejsce 7. zajęła Nycz. W biegu na 400 m ppł najlepszy okazał się Baryła (58.90), wśród dziewcząt 3. Marzena Rajter (72.10), a 6. Elwira Tutak. W trójskoku srebro Dzioka (12,60) i brąz Baryły (10,64). Miejsca tuż za podium zajmowali: 100 m ppł – 4. Tutak (19,34), dysk – Radosław Głuszkiewicz (36,19), skok wzwyż – Kamila Rachwalska (145). Pozostałe lokaty w dziesiątkach: 100 m – 6. Bielen, 200 m – 8. Nycz, 10. Janik.

Puenta dobrego sezonu

Jak co roku łyżwiarze Górnika podsumowali sezon spotkaniem w ośrodku PGNiG w Strachocinie. Były gratulacje, dyplomy i nagrody, nie zabrakło też słodkiego poczęstunku.

Ostatnia zima była bardzo udana dla panczenistów. Wyniki sportowe we wszystkich grupach wiekowych przedstawił prezes Jarosław Adamczuk. Najwyższą ocenę uzyskali: juniorzy – Piotr Michalski, Konrad Radwański i Marcel Drwięga, młodzieżowiec Kamil Ziemia oraz startujący w kat. 13 lat Piotr Nałęcki. Należy podkreślić, że trenują oni w kadrze juniorów i Szkole Mistrzostwa Sportowego. Pozostali ćwiczyli na torze w Sanoku, mając go jednak do dyspozycji niewiele ponad dwa miesiące.

– Coraz gorsze warunki treningowe powodują, że najmłodszy

zawodnicy nie osiągają takich rezultatów, jak ich rówieśnicy z innych ośrodków – uważa Tadeusz Mleczo, sekretarz Górnika. Słowa te potwierdził Marek Drwięga, trener-koordynator łyżwiarstwa szybkiego w okręgu, przedstawiając szczegółową analizę szkolenia i startów.

W spotkaniu obok członków zarządu Górnika i rodziców młodych panczenistów uczestniczyło także około 40 zawodniczek i zawodników. Wszyscy otrzymali słodkie upominki, a tych, którzy uzyskali najlepsze wyniki, uhonorowano nagrodami rzeczowymi.

Wygrane nad jeziorem

Nasi weterani świetnie zaprezentowali się podczas wyścigów w ramach III Maratonu Vitarade Jezioro Tarnobrzskie. W biegu głównym kategorii 50-59 lat zdominował Marek Nowosielski, a zawody nordic walking na 8 km wygrał Andrzej Michalski.

Maraton w upale okazał się ponad siły wielu startujących – z 80 osób prawie 30 zeszło z trasy. Mimo 59-lat na karku Nowosielski wytrzymał do końca, a czas 3:25:09 dał mu 10. miejsce generalnie i bezapelacyjne zwycięstwo w grupie wiekowej (3,5 minuty przewagi). Jedynym uczestnikiem tego wyścigu, który zdecydował się pokonać dystans 42.195 m idąc z kijkami, był Jerzy Nalepka. I bynajmniej nie zajął ostatniego miejsca, wyprzedzając kilku biegnących zawodników, a w kategorii 60-69 lat przypadła mu 3. pozycja (czas 4:57.10).

Imprezami towarzyszącymi były I Mistrzostwa Tarnobrzega w Nordic Walking, rozgrywane na dystansach 4,3 i 8,6 km. Tę dłuższą trasę najszybciej pokonał Michalski, wygrywając generalnie z czasem 55.36 i przewagą 3 sekund nad kolejnym zawodnikiem (startowało 40 osób). Był też bieg na 10,6 km z udziałem blisko 150 osób, w którym 15. miejsce w kat M-18 zajął sanoczanin Mateusz Hnat.



Andrzej Michalski wygrał marsz z kijkami na 8,6 km.

Złoto licealistek

Podczas Finału Wojewódzkiego Sztafet w Rzeszowie niespodziankę sprawiły zawodniczki II LO, zdobywając złoty medal w biegu 4x100 metrów. W kat. podstawówek tytuł przypadł chłopcom z Beska, a dziewczęta z SP4 zajęły miejsca 2. i 3.



Drużyna II LO (wraz z opiekunem Grzegorzem Pastuszką) na najwyższym stopniu podium.

W rywalizacji licealistek „Dwójka” nie była faworytem, bo inne szkoły legitymowały się lepszymi czasami. Jednak już na pierwszej zmianie zawodniczek zespołu szkół w Trzcinicy wypadła pałeczka i nasze sprinterki zwietrzyły szansę. Po zmianie z Pauliną Furdak pędem ruszyła Martyna Bielen, kilkanaście sekund później wypuszczając do boju Marię Podkalicką. Ta po wyjściu z łuku podała pałeczkę Angelice Face, która wrzu-

ciła nie piątą, ale chyba szóstą bieg. Na ostatniej prostej nie tylko dogoniła Zespół Szkół w Iwoniu, ale i zakończyła wyścig z dużą przewagą. Zawodniczki II LO triumfowały z wynikiem 52,68.

Wśród chłopców z podstawówek najlepsi okazali się biegacze z Beska, wygrywając z czasem 53,79. W rywalizacji dziewcząt dwie drużyny wystawiła sanocka „Czwórka” – pierwszy zespół wywalczył srebro (59,65), a drugiemu przypadł brąz (1.02,91).

Krótką Piłką

LEKKOATLETYKA
Piętnastka Sedeska,
Wyżna Sedastova

Bieg na Słowacji, gdzie pojechało dwóch zawodników Sokoła. Damian Dziewiński dystans 15 km pokonał w czasie 53.59, zajmując 4. miejsce generalnie w stawce 160 osób i 3. w kategorii 18-19 lat. Maciej Hunia startował na 3,5 km i z bardzo dużą przewagą wygrałby ten wyścig, jednak przez pomyłkę organizatorów zakończył go przed ostatnią pętlą, w efekcie nie został sklasyfikowany.

WĘDKARSTWO
XXXVI Sławkowe Mistrzostwa Okręgu, Hłomcza

Wśród kobiet srebrny medal zdobyła Anna Rączka z koła nr 3. W pierwszej turze zajęła 3. miejsce, drugą wygrała, efektem tytułu wicemistrzowskiego. W sumie miała prawie 4 kg ryb. Dwa razy więcej złowił jej ojciec Janusz Rączka, co dało mu 5. lokatę w stawce seniorów. W klasyfikacji drużynowej „Trójka” uplasowała się tuż za podium.

Muchowe Mistrzostwa Koła nr 2, San – Łączki i Postołów

Zawody rozegrane w dwóch turach zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Piotra Sołtysika, który złowił łącznie aż 15 ryb, w tym tę największą. Miejsce 2. zajął Władysław Sołtysik (prezes „Dwójki”), a 3. był Krystyn Szwyd. Brały zarówno lipienie jak i pstrągi potokowe.

SZACHY
Mistrzostwa Podkarpacia Juniorów w Szachach Szybkich, Krosno

Zawody na dystansie 9 rund rozegrane z udziałem kilku reprezentantów Komunalnych. Najlepiej z nich zaprezentował się Kamil Pałacki, zajmując 6. miejsce w kategorii do 15 lat. Pozycje 7. wywalczyli: Jan Zając w kat. do 11 lat oraz Aleksander Materniak w kat. do 17 lat. Startowali także: Sławomir Bąk, Michał Baran, Emil Bonk, Damian Mańkowski i Paweł Kostelniuk.

SIATKÓWKA
Finał wojewódzki Gimnazjady dziewcząt, Stalowa Wola

Pechowy występ drużyny Gimnazjum nr 4, której nie udało się walczyć o podium. Obydwa mecze zawodniczki Ryszarda Karackowskiego przegrały po 0:2 – najpierw z G1 Łańcut, a w pojedynku o brązowy medal z Gimnazjum Sportowym z Rzeszowa. Skład G4: Paula Drozd, Karolina Demkowicz, Anna Chorążak, Katarzyna Łągoźny, Natalia Czeleń, Anna Kokoszka, Ewa Lutak (libero) oraz Agnieszka Lutak, Oliwia Zubik i Wiktoria Demkowicz.

Pierwszy turniej

W sobotę na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrany zostanie Turniej Rozpoczęcia Sezonu dla Dzieci i Młodzieży. Młodsze grupy wiekowe (kat. do 10 i 12 lat) grać będą od godz. 9, natomiast starsze (kat. do 14 i 18 lat) od godz. 11. Organizatorzy szykują upominki dla uczestników.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zwycięstwo na otarciu łez

STAL SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 2-1 (1-0)

Bramki: 1-0 Januszczak (45), 1-1 Tyburczy (54), 2-1 Jaklik (71).

Stal: Krzanowski 9 – Jaklik 6, Kokoć 5, Zarzycki 5, Januszczak 6 – Ząbkiewicz 6 (86 Pawlik), Wójcik 5 (86 Suszko), Karol Adamiak 6, Faka (9 Sobolak 5), Kamil Adamiak 5 – Kuzio 6.

Teraz już wiemy, że gdyby 3 dni wcześniej Stal nie straciła punktów w Świdniku, po wyrównującym голу na 7 minut przed końcem, to wyprzedziłaby Orła Przeworsk, kończąc sezon na 12. miejscu. A to znacznie zwiększyłoby szanse utrzymania się w III lidze. Mimo wszystko w ostatnim meczu stalowcy potwierdzili opinię smory drużyn z czołówki, pokonując 3. w tabeli Izolator. Choć nie da się ukryć, że dość szczęśliwie...



To był niezwykle ciężki mecz, w którym rywale dyktowali warunki. A jednak Stal zdołała wygrać, pokonując kolejną drużynę ze ścisłej czołówki III ligi.

Drużyną piłkarsko lepszą byli goście, jednak nie przełożyło się to na wynik. Wielką w tym zasługą Piotra Krzanowskiego, który bronął jak w transie, bądź wyręczał go koledzy, wybijając piłkę sprzed bramki (Michał Zarzycki, Jakub Januszczak). Do 40. min „Izolacja”

niepodzielnie rządziła na boisku – najpierw w dobrej sytuacji nieznacznie chybił Jaromir Skiba, potem Krzanowski obronił bombę Mateusza Skały w samo okienko i płaski strzał Adriana Szyszki. Stalowcy zaatakowali dopiero w końcówce pierwszej połowy, ale wy-

starczyło to, by objąć prowadzenie. Wprawdzie w sytuacji sam na sam Mateusz Kuzio zbyt daleko wypuścił sobie piłkę i szansę diabli wzięli, ale tuż przed przerwą zamieszanie po rzucie wolnym wykorzystał Januszczak.

na sam Kuzio zbyt szeroko mijął bramkarza, jednak po opanowaniu piłki podał do Tomasza Jaklika, który dopełnił formalności. Końcówka meczu to nieustanny napór drużyny z Boguchwały i kolejne świetne interwencje Krzanowskiego, który trzy razy ratował Stal od utraty gola. Były też nerwy i kartki – zawodnicy Izolatora mieli pretensje do arbitra, że w jednej sytuacji nie podyktował karnego. W 90. minucie gości mógł dobić Jakub Kokoć, ale po jego strzale z wolnego piłka trafiła w poprzeczkę.

Jeszcze przed ostatnim meczem Stal spadła do IV ligi, jednak jest coraz większa nadzieja, że w przyszłym sezonie nasi piłkarze nadal grać będą w III. Wszystkie przez planowane powiększenie grupy lubelsko-podkarpackiej. – Z II ligi zdegradowane zostały dwa zespoły z naszego terenu, więc jeżeli Resovii nie uda się awansować, to obligatoryjnie powiększymy III ligę do 18 drużyn. A może i jeszcze bardziej – tłumaczył na łamach „nowin” Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Decyzja zależy od okręgowych władz. Tym bardziej więc powinniśmy kibicować Resovii w barażach o II ligę, bo ewentualny awans „Pasów” zwolni dodatkowe miejsce w III lidze lubelsko-podkarpackiej. Być może właśnie dla Stali. Wszystko powinno się wyjaśnić w najbliższym czasie.

Bartosz Błażewicz



TOMASZ JAKLIK, obrońca Stali, strzelec zwycięskiej bramki: – W drugim z rzędu meczu przed własną publicznością udało mi się zdobyć bramkę. Trochę szczęśliwie, bo po podaniu Mateusza Kuzi piłka odbiła mi się od kolana, ale najważniejsze, że wpadło. To był bardzo ciężki pojedynek, Izolator wysoko postawił nam poprzeczkę.

JAKUB SŁOMSKI, trener Izolatora: – Pozostaje nam śmiać się z tego meczu. Rywale z trzech sytuacji strzelili dwa gole, a my mieliśmy chyba z dziesięć okazji i przegrywamy. Inna sprawa, że bramkarz Stali miał „dzień konia”. Sędzia też pomógł gospodarzom, należały nam się dwa karne. Ale mimo tego powinniśmy wygrać.



Chciałbym zostać w Stali, ale...

Mówi bramkarz Piotr Krzanowski, bohater meczu z Izolatorem:

*** To był Twój „mecz życia”?**
– Nie – były lepsze. Zagrałem dobrze, ale nie na „zero z tyłu”. Choć przy straconym голу nie mogłem za wiele zrobić – obrońcy za łatwo puścili rywala, który z bliska mocno strzelił mi po krótkim rogu. Dobrze, że potem trafił Tomek Jaklik i wygraliśmy.
*** Przypuszczasz jednak, że dość szczęśliwie...**
– Dzisiaj mieliśmy trochę szczęścia, mnie też dwa razy wyręczał koledzy, bo na początku meczu piłkę z linii bramkowej wybił Michał Zarzycki, a już przy stanie 1-1 Kuba Januszczak. Ale trochę za późno to szczęście zaczęło nam sprzyjać, bo na chwilę obecną spadamy do IV ligi. Jedyna nadzieja w pogłosce, że nasza grupa III ligi zostanie powiększona. Czekamy na rozwój sytuacji.
*** Zdaniem wielu kibiców byłeś najlepszym zawodnikiem Stali w tym sezonie, a już na pewno w rundzie wiosen-**

nej. Co dalej z Tobą? Zostajesz w drużynie?
– W tej chwili trudno mi jest cokolwiek powiedzieć. Chciałbym zostać w Stali, ale pod warunkiem, że sytuacja w klubie się zmieni. Bo na razie są tylko obietnice. Mnie nikt nie zwraca pieniędzy za dojazdy na treningi. Dopiero za dwa ostatnie miesiące dostaliśmy pieniądze i to tylko dzięki pomocy pewnego sanockiego biznesmena. Zobaczymy, co będzie.
*** Twoja dobra gra z pewnością nie umknęła uwadze innych klubów, być może nawet z wyższych lig. Są jakieś propozycje?**
– Nie, na razie nie ma.
*** Ostatnie słowo na koniec sezonu...**
– Wielkie podziękowania dla kibiców, którzy wspierali nas w walce o utrzymanie III ligi. Nie udało się, ale myślę, że zwłaszcza w meczach u siebie, daliśmy im trochę radości.
Rozmawiał B. Błażewicz



Piotr Krzanowski bronil jak transe, wygrywając niemal wszystkie pojedynki z piłkarzami Izolatora.

Kanadyjczyk Jordan Knox w CIARKO PBS

Prawoskrzydłowy napastnik 27-letni JORDAN KNOX będzie w sezonie 2014/2015 zawodnikiem drużyny mistrza Polski CIARKO PBS BANK KH SANOK. – Od Mike’a Dantona słyszałem dużo dobrego o Polsce i o Sanoku, nie mogę się już doczekać, kiedy się tam zjawię – powiedział Kanadyjczyk.

Jordan Knox urodził się 12.03.1987 r. w Kanadzie. Mierzy 173 cm, przy wadze 86 kg. Był zawodnikiem dwóch drużyn kanadyjskich: Summerside Western Capitals (w lidze MJ AHL) i w Prince Edward Island, grającej w uniwersyteckiej lidze CIS. W 120 meczach, jakie w nich rozegrał, zdobył 110 punktów (37+73), a grając w Prince Edward Island otrzymał

wyróżnienie dla najlepszego ucznia – sportowca uniwersyteckiej ligi CIS.

Swą europejską przygodę z hokejem rozpoczął od Węgier, gdzie został zawodnikiem czolowej w tym kraju drużyny z Miskolca. W 39 spotkaniach, jakie rozegrał w jej barwach, strzelił 25 goli, zaliczając 24 asysty. W rozgrywkach play-off w czterech spotkaniach zdobył 3 bramki.



Jordan Knox.

Menedżer Jordana Rafał Omasta, oceniając Knoxa, powiedział: To zawodnik bardzo ambitny, zadziorny, który nigdy nie odpuszcza. Typowy walczyk. Jest bardzo szybki i potrafi znakomicie jeździć na łyżwach. Oczywiście doskonale wie, jak strzelać bramki.

Cieszymy się, Jordan zapowiada się dobrze. Kibice zastanawiają się tylko nad jednym: czy potrafi w stu procentach zastąpić Samsona Mahboda? **emes** (w oparciu o doniesienia S. Królickiego z hokej.net)

Liczymy się

Podsumowano doroczny plebiscyt HOKEJOWE ORELY, będący pewnego rodzaju oceną minionego sezonu. Jak przystało na drużynę mistrza Polski, Sanok odegrał ważną rolę w plebiscytcie. Wyniki plebiscytu powstały w oparciu o głosy kibiców.

Zaczynamy od kategorii, w których zostali wyróżnieni przedstawiciele sanockiego hokeja na lodzie.
I tak: Najlepszą drużyną sezonu 2013/2014 została drużyna CIARKO PBS BANK KH SANOK
Najlepszym graczem w ocenie zawodników został: SAMSON MAHBOD (Ciarko PBS).
Najlepszym zagranicznym zawodnikiem został także SAMSON MAHBOD.
Najlepszym trenerem seniorów wybrano TOMASZA DEMKOWICZA (Ciarko PBS).
Najlepszym trenerem juniorów wybrano KRZYSZTOFA ZĄBKIEWICZA (Ciarko PBS)

Odkryciem sezonu wśród seniorów został RAFAŁ CŹWIKŁA (Ciarko PBS).
A teraz inne kategorie plebiscytu, które zapewne zainteresują kibiców hokeja;
Najlepszym polskim zawodnikiem został MIKOŁAJ ŁOPUSKI.
Najlepszym sędzią kibice wybrali PRZEMYSŁAWA KĘPĘ.
Miastem najbardziej żyjącym hokejem jest NOWY TARG.
Hokejowy SUPER ORZEŁ – nagroda jury plebiscytu – dostał się w ręce WALENTEGO ZIĘTARY.
Wręczenie zwycięskich statuetek nastąpi na inaugurację sezonu 2014/2015. **s**

Futbol młodzieżowy

Trampkarze starsi: Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-2 (2-1); Kruczek (20), Krzywiński (48).
Trampkarze młodszy: Błękitni Ropczyce – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-1 (2-0); Pielech (60). Ekoball grał w zdekompletowanym składzie.
Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 0-4 (0-2).
Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 1-1 (0-0); Pielech (38).

Rozgrywki na półmetku

Sanocka Liga Orlika, IX kolejka. Po wygranej z Posadą pierwszą rundę na fotelu lidera zakończyli Znajomi Sędziogo. Kolejne dwa miejsca zajmują piłkarze Kingsówi Transprzętu.

Pierwsza pozycja Znajomych była niemal pewna, bo „Królów” wyprzedzali o 3 punkty, mając też zdecydowanie lepszy bilans bramek. Pojedynku z Posadą jednak nie opuścili, odnosząc minimalne zwycięstwo. Kingsi wy-

grali walkowerem z Dario Futbol, a Transprzęt dwucyfrowo rozgromił Błonie Ekipę. W pozostałych meczach Komputronik pewnie pokonał The Naturat, natomiast Postal Bukowsko po zaciętej walce uporał się ze Spartanami.

Komputronik – The Naturat 8-4, Spartanie – Postal Bukowsko 2-3, Błonie Ekipa – Transprzęt 3-10, Znajomi Sędziogo – Posada 4-3, Dariusz Futbol – Kings 0-5 walkover.